Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

†

Ś. P.

Mikołaj Cichocki

zasnął w Bogu dnia 11-go października 1908 r. w Jańczyńcach na Podolu, przeżywszy lat 60.

Eksportacya zwłok do kościoła w Nowosiółce i pogrzeb na miejscowym cmentarzu odbył się 15-go października, o czem pozostała żona, córki i zięciowie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—4248—2

KALENDARZ

17 (30) Wiktora.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), **otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.**

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

W rocznicę.

—(—o—)—

Konstytucyi rosyjskiej rok trzeci rozpoczął się od wyborów do Dumy państwowej według ordynacyi 3 czerwca, zamyka się rozkazem p. Skałona o „zamknięciu niektórych szkół prywatnych polskich“ i zapowiedzią, że „szkoły dotychczas funkcyonujące zostaną pozamykane w razie, jeżeli wypadki bojkotu szkoły rosyjskiej będą się powtarzały“.

Pomimo doświadczenia, zdobytego w ciągu „okresu konstytucyjnego“, z pewną trudnością przychodzi nam zbadanie właściwych powodów tego kroku.

Wiemy już z „Warszawskiego Dniewnika“ i ostatniego komunikatu generał-gubernatora, że uczniowie szkół prywatnych warszawskich i członkowie Związku nar. robotników są pomiawiani o udział w maltretowaniu studentów uniwersytetu warszawskiego. Wspomniany organ nie podał jednak ani nazwisk uczni, ani szkół, których uczniowie dopuścili się czegoś podobnego, ani też wskazał na to, jaki związek zachodzi pomiędzy zamkniętemi szkołami polskiemi a Związkiem robotniczym.

W rozkazie tym nie znajdujemy żadnej wskazówki na to, że zamykane są te szkoły, które właśnie wychowały uczniów, oskarżonych o podobne czyny. Gdyby zresztą za zasadę przyjęto odpowiedzialność pewnych określonych szkół za czyny, popełnione przez ich uczni, nie znaleźlibyśmy w tym samym rozkazie zapowiedzi, że zostaną zamknięte „szkoły pozostałe“ — lecz tylko te, których uczniowie dopuszczą się podobnych czynów.

Tekst nadesłanej przez Agencyę Petersburską depeszy świadczy o tem, że p. Skałon traktuje w danym wypadku społeczeństwo polskie w Królestwie i wszystkie przejawy jego życia jako jedną całość. Członkowie tego społeczeństwa, tak rozumuje rozkaz, dopuścili się bojkotu na uczniach szkół rosyjskich, społeczeństwo musi być ukarane za to, że ma w swym łonie podobnych członków. Ażeby zaś kara była bardziej dotkliwą i zrozumiałą, zostanie ona skierowana przeciwko tym samym przejawom życia społecznego polskiego, które usiłowano zdezorganizować w życiu rosyjskiem.

W rocznicę Manifestu 17 października 1905 roku, który zalecał rządowi przestrzeganie zasad wolności obywatelskiej, wolności sumienia i nietykalności osobistej, który proklamował „jako niewzruszalną zasadę, że żadne prawo nie może zdobyć mocy prawnej bez uprzedniego zatwierdzenia Dumy Państwowej“,—podobne zasady procedury kryminalnej budzą cały szereg wątpliwości. Trudno nam na razie zrozumieć, w jakim stosunku pozostaje podobne traktowanie sprawy do uznanej przez prawo rosyjskie zasady, że nikt nie może być karany za przestępstwo, które jemu osobiście nie zostało udowodnione. Ale doświadczenie trzech lat konstytucyjnych znacznie rozszerzyło zakres naszych poglądów prawnych. Słyszeliśmy tyle teoryi odwetu, rozwijanych na łamach „Now. Wrem.“, tyle razy widzieliśmy ich urzeczywistnienie w życiu praktycznem, że wątpliwości prawne, w pierwszej chwili powstałe, szybko znikają, ustępując miejsca traktowaniu sprawy na tym gruncie, na jakim została ona przez p. Skałona postawiona.

Jeżeli wprowadzimy do prawa kryminalnego zasadę odpowiedzialności zbiorowej całego społeczeństwa za czyny jednostek, musimy i do tej całkiem nowej zasady stosować pewną miarę prawną. Odpowiedzialność za zbrodnię wymaga woli, skierowanej do złego czynu, przypuszcza, że jednostka oskarżona ma fizyczną możność czynienia lub nie czynienia, że nie działa tu żadna *vis major*.

Jeżeli chodzi o wolę złego czynu, społeczeństwo polskie w Królestwie wcale niedwuznacznie przez usta swej prasy potępiło teror praktykowany na osobach uczniów szkół rosyjskich.

Że za czyny te nie można czynić odpowiedzialnem całego społeczeństwa,—o tem zdaje się być przekonanym i p. Skałon, który jeszcze 13 b. m. pisał w swym komunikacie, „Nie wierzę na razie, aby całe społeczeństwo polskie mogło sympatyzować, a tembardziej — popierać tę dziką rozprawę na pięści ze studentami, nie chciałbym na razie przypuszczać, aby poszczególni polscy działacze polityczni, nawet ci, którzy przed 2—3 laty dali się porwać potokowi rewolucyjnemu, mogli obecnie, po tylu rozczarowaniach i porażkach, powrócić do rozwianej nadziei osiągnięcia czegokolwiekbądź w drodze gwałtu.

„Należy przypuszczać, że szalona i występna myśl bojkotu wyszła po części ze sfer niedojrzałej młodzieży, nie zdającej sobie sprawy ze swych czynów, po części zaś z pośród wyrzutków społeczeństwa, dla których istnieje tylko jeden cel ulubiony — podtrzymanie ustawicznego fermentu w organizmie społecznym“.

Jeżeli zaś chodzi o fizyczną możność zapobieżenia tym lub owym czynom jednostek, to p. Skałon chyba jest osobą najlepiej poinformowaną o tem, jak daleko sięga możność zbiorowego czynu w Królestwie, jak szeroką jest samodzielność społeczeństwa polskiego. Jeżeli władze rosyjskie w Królestwie, posiadając w swem rozporządzeniu policyę jawną i tajną, olbrzymią armię i wszystkie środki praw wyjątkowych, nie mogły obronić studentów rosyjskich od napaści ze strony uzbrojonych w kije wyrostków, to jeszcze mniej mogło to uczynić społeczeństwo, nie posiadające żadnych organów swej zbiorowej woli. Pomimo to wszystko w ciągu jednego dnia w zapatrywaniach p. Skałona zeszła zmiana stanowcza co do stanowiska społeczeństwa polskiego wobec teroru szkolnego. Pomimo całego szeregu artykułów prasy warszawskiej, niedwuznacznie piętnujących akyę terorystyczną, p. Skałon w ciągu 24 godzin zdążył nabrać przekonania, że zawiniły nie jednostki „ze sfer niedojrzałej młodzieży i z pośród wyrzutków społeczeństwa“, lecz społeczeństwo polskie jako całość, że chciało ono świadomie tego bojkotu, że mogło i nie chciało mu zapobiedz.

Przypuśćmy więc, że p. Skałon mylił się jeszcze 13 b. m. i przejrzał 15 go, że uzasadnioną jest odpowiedzialność zbiorowa Królestwa, pozbawionego nietylko autonomii, lecz nawet najlżejszych cech samorządu, że tylko zła wola powstrzymała go od walki z terorem szkolnym. Jeśli tak jest, to cóż mamy myśleć w tym wypadku o winie władz rosyjskich w Królestwie? Wszak rozporządzają one olbrzymim arsenałem środków zapobiegawczych, a przecież terorowi zapobiedz nie potrafiły. Czyżby zbywało im również na dobrej woli?

Do takich wniosków doprowadza nowa teorya odpowiedzialności zbiorowej, stosowana przez p. Skałona.

Na takie rozpamiętywania skazane jest społeczeństwo polskie w dniu pierwszym konstytucyi rosyjskiej roku czwartego.

Idem

Komunikat gen.-gubernatora warszawskiego.

W poniedziałkowym numerze «Warsz. Dniewnika» czytamy:

«W ciągu dni ostatnich po mieście rozrzucane są w imieniu «Narodowego Związku Robotniczego» odezwy, nawołujące do niemiłosiernego bojkotu wszystkich, którzy się uczą lub zamierzają uczyć w szkołach rządowych rosyjskich, głównie zaś studentów uniwersytetu, oraz instytutów politechnicznego i weterynaryjnego w Warszawie.

«Hasło to rzucone jest w imię idei patryotycznej: każdy polak, kochający swą ojczyznę, powinien teraz bronić gorąco swej szkoły polskiej i w tym celu ma obowiązek moralny wszelkimi środkami, które są w jego mocy, bojkotować wychowańców szkół rosyjskich, zwłaszcza wyższych.

«Taki jest sens odezw, rozpowszechnianych obecnie. Absurd takiego postawienia kwestyi rzuca się w oczy odrazu. Niestety jednak, ta nieraz już w roku bieżącym wypowiadana myśl obrony szkoły polskiej drogą gwałtu nad rosyjską—znajduje zwolenników i wykonawców wśród ludności miasta. Dzisiejszy zamach morderczy na studenta instytutu weterynaryjnego, który się skończył na zadaniu mu trzech ran strzałami, szereg oburzających wypadków bicia studentów na ulicach Warszawy w sierpniu, wrześniu i październiku r. b., listy z pogróżkami, rozesłane do profesorów uniwersytetu, którym towarzyszyły groźby, że studenci rosyjscy będą zmuszeni opuszczać mieszkania i nawet wynosić się z miasta — wszystkie te dokładnie ustalone fakty odsłaniają smutną prawdę, że w Warszawie znalazło się jeszcze nie mało głów, odurzonych czadem rewolucyjnym, gotowych rzucić się na oślep na dźwięk najszaleńszych haseł, byleby te były ozdobione pseudonimem patryotyzmu.

«Nie wierzę dotąd, aby całe społeczeństwo polskie mogło sympatyzować z dzikiem rozprawianiem się na pięści z młodzieżą szkolną, a zwłaszcza z niem współdziałać. Kulturalność społeczeństwa polskiego, jak się zdaje powinna je przestrzedz przed podobnem postępowaniem barbarzyńskiem, a wrodzona polakom miłość ojczyzny musi ich doprowadzić do przekonania, że im bardziej, jako poddani państwa rosyjskiego, będą się zbroili przeciwko rosyjskiej szkole państwowej, tem szybciej zmniejszać się będzie możność otrzymania z rąk tego państwa (a z rąk innych otrzymać ich niepodobna) trwałych gwarancyi dalszego zachowania szkoły prywatnej polskiej. Bojkot szkoły rosyjskiej doprowadzi nie do obrony szkoły polskiej, jakmyślą błędnie popełniający gwałty, lecz przeciwnie, do jej zguby.

«Nie chciałbym też jeszcze przypuszczać, że poszczególni działacze polityczni polscy, nawet ci, którzy dwa lub trzy lata temu byli porwani przez prąd rewolucyjny, teraz po tylu rozczarowaniach i klęskach, mogli wrócić do rozwianej przez doświadczenia nadziei zdobycia czegokolwiek przemocą. Niech nie zapominają tak prędko, że nowe gwałty pociągną za sobą tylko nowe ofiary ze strony narodu polskiego, ofiary tak samo bolesne i tak samo bezpłodne, jak dotąd poniesione.

«Zostaje tylko przypuszczenie, że nierozumna i zbrodnicza myśl bojkotu wyszła po części ze środowiska niedojrzałej młodzieży, nie zdającej sobie sprawy z tego, co czyni, po części zaś od mętów społecznych, dla których istnieje tylko jeden cel umiłowany — utrzymanie ciągłego wrzenia w społeczeństwie. Przybrawszy samozwańczą nazwę «Związku Robotniczego» i tym sposobem rzuciwszy sieć na pracowitą warstwę robotniczą, która tyle wycierpiała przez ostatnie trzy lata z winy zaślepionych demagogów — ci chowający się za cudzemi plecami prowokatorowie marzą prawdopodobnie o bezkarności swoich zamierzeń.

«Tym odszczepieńcom, zarówno zbrodniczym w oczach rządu, jak i samego społeczeństwa, oświadczam otwarcie, że nie zostawię bez kary żadnego bezpośredniego czy pośredniego gwałtu nad uczniem czy nauczycielem miejscowej szkoły rosyjskiej. Do odpowiedzialności pociągnięci będą wszyscy: i winowajcy bezpośredni, i dopomagający im, i ukrywający ich, i nawet zachowujący się biernie wobec popełnionego w ich oczach gwałtu. Co do rozmiaru kary nie cofnę się przed jej stopniami najwyższymi. Pamiętajcie, że istnieje ochrana nadzwyczajna i że sądy wojenne nadal też działać będą».

Generał-gubernator warszawski,
generał-adjutant *Skałon*.

Warszawa, d. 13 października 1908 roku.

Z prasy polskiej.

—:—

Z powodu odezwy Skałona i objawów teroru szkolnego „Głos Warsz.“ pisze:

«Dopóki istnieje silna opinia narodowa, nie możemy dopuścić, żeby rozpasane wybryki fanatyzmu politycznie wykolejonych jednostek miały do niemożliwości utrudniać i tak już niezmiernie ciężkie nasze położenie, żeby za ich bezmyślność społeczeństwo miało płacić nowemi stratami, po noszonemi nietylko w swych najżywotniejszych interesach, ale i w swem zdrowiu moralnem.

«W imię dobra publicznego, trzeba gwałty terorystyczne potępić.

«Rozumiemy to dobrze, że w masach istnieć mogą instynkty i uczucia, nad którymi żadna siła zapanować nie zdoła; ale ani instynkty podobne, ani uczucia nie zwykły się wyrażać w formie zamachów terorystycznych, żaden bowiem napad nie może być odruchem. Niewątpliwie, społeczeństwo może wiele zdziałać dla opanowania nurtujących wśród niego fermentów, jak to uczyniło przed dwoma laty. Ale może zdziałać to wtedy tylko, gdy, oprócz drukowanego słowa, posiada również inne środki oddziaływania na szerokie masy: gdy może do nich dotrzeć żywem słowem i przez wpływ bezpośredni urabiać jego pojęcia. Gdy tego niema, gdy społeczeństwo jest bardziej, niż kiedykolwiek, w swych ruchach skrępowane, gdy jest pozbawione możności stwarzania ognisk politycznego wpływu—nic dziwnego, że pewne jego odłamy schodzić mogą na manowce. Ale wtedy zwalanie na obezwładnione społeczeństwo moralnej, a tembardziej realnej odpowiedzialności, za to, czemu ono przeciwdziałać nie może, równa się stwarzaniu położenia bez wyjścia. Zbyteczną zaś jest rzeczą dowodzić, że stwarzanie położenia bez wyjścia z żadnego punktu usprawiedliwić się nie da».

Z tego powodu „Kuryer Warszawski" pisze:

«Opinia publiczna polska nigdy nie zalecała drogi teroru do wywalczania praw dla narodu, a wszelkie czyny brutalne zawsze potępiała, jak to uczyniła i obecnie w głosach prasy różnych odcieni. Społeczeństwo polskie nie wyrzekło się oczywiście dalszej akcyi o pozyskanie należnych mu praw, prowadzi ją jednak na tej drodze, jaką, ile się zdaje, wytknęła nowa organizacya państwowa. Ogół polski nie może też ponosić odpowiedzialności za czyny indywiduów czy grup, które nie zostały dostatecznie wyświetlone i o których sam komunikat wyraża się z powątpiewaniem co do łączności ich ze społeczeństwem.

Co się tyczy oddziaływania ogółu na czyny terorystyczne, należy zaznaczyć, iż oddziaływanie to w chwili obecnej jest zredukowane do zera, społeczeństwo bowiem nie ma żadnych środków do realizacyi swych poglądów i zamierzeń. Pozostaje jedyna tylko droga głosów prasy, która jednak nie zawsze i nie w dostatecznej pełni zdania swe wypowiadać może, a tam, skąd pochodzą czyny terorystyczne, nie znajduje wcale posłuchu.

W końcu niepodobna przemilczeć, że szkoła polska, która rzekomo ma być motywem omawianych zjawisk, jakby się zdawało z komunikatu, winna być zupełnie wyłączona z rozważania, jako najmniej odpowiedzialna i stojąca zupełnie na uboczu. Szkoła ta, pracująca dziś mozolnie przy niezmiernym wysiłku społeczeństwa, nad ugruntowaniem swej organizacyi, liczyła i liczy tylko na swą siłę moralną, znajdując w niej dostateczny motyw do życia i rozwoju.

„Nowa Gazeta" pisze:

«Fakt, że pewne odłamy społeczne poddają się szałowi rewolucyjnemu, że idą przeciw prądowi poważnych wskazań opinii publicznej, nie jest bez związku ze skrępowaniem ogółu polskiego. Wskazania kulturalne nie znajdują zgoła dostępu do niektórych kół, gdyż rozleglejszy i prawidłowszy wpływ organizacyi społecznych na szerokie masy został zatamowany.

«Nie wątpimy, że te ogniska szkoły i oświaty polskiej, które zostały do życia powołane i utrzymały się jeszcze, wywierają dokoła oddziaływanie rozumne i uświadamiają, że podobna walka terorystyczna jest niegodna narodu kulturalnego. To też wpływ tej pracy oświatowej i umoralniającej pozostaje raczej w stosunku odwrotnym do rozlewności instynktów terorystycznych.

W każdym razie jednak nasza opinia publiczna ma obowiązek właśnie w tej tak trudnej chwili potępić fanatyzm polityczny jednostek, czy grup, które, budząc szalonymi czynami swymi nieporozumienia nazewnątrz, ściągają na cały naród niezasłużone a fatalne następstwa.

Cesarz Wilhelm w Austryi.

—!—!—

Cesarz Wilhelm w środę następnego tygodnia przybędzie na 3 dni do Eckartsau na polowanie, na zaproszenie arcyks. Franciszka Ferdynanda. Wilhelm II via Bognmin przybędzie do stacyi, oddalonej o 14 kilom. od Wiednia, a stamtąd uda się powozem do Eckartsau.

Niewątpliwie przybędzie również na krótki czas do Schönbrunnu, aby odwiedzić Franciszka-Józefa I.

Przyjazdowi Wilhelma II w obecnej chwili przypisują wielkie znaczenie, gdyż uważają go za dowód, złożony przed Europą, iż mimo wszystko, sojusz między Niemcami a Austro-Węgrami trwa niewzruszenie. Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że podczas pobytu u następcy tronu zapadną bardzo ważne na przyszłość postanowienia.

Zatarg bałkański.

—)o(—

Detronizacya sułtana.

„Franf. Ztg." donosi z Konstantynopola, że usposobienie młodoturków przeciw sułtanowi przejawia się coraz jaskrawiej i sprawa zdetronizowania jest żywo dyskutowana. Młodoturcy bowiem uważają Abdul-Hamida za główną przeszkodę w reorganizacyi państwa.

Mobilizacya floty greckiej.

Grecka flota wojenna, uzbrojona w szyku wojennym, wyjechała z Salaminy.

Dyslokacya wojsk austryackich.

Garnizony w Galicyi będą zmniejszone, na południu zaś monarchii, a szczególnie na południowym wschodzie, wzmocnione.

Z trzech korpusów galicyjskich pojedyńcze bataliony piechoty odejdą na południowy wschód, dywizya kawaleryi w Stanisławowie straci 7 pułk, a ewentualnie sztab brygady będzie ze Stanisławowa przeniesiony.

W artyleryi fortecznej nastąpi jedynie przesunięcie poszczególnych kompanii; z pionierów 5-te kompanie będą detaszowane.

Bojkotowanie Niemiec.

Do „Budapesti Hirlap" donoszą z Belgradu, że ruch bojkotowy tam ustawicznie wzrasta i skierowuje się także przeciw kupcom niemieckim. Studenci już od wczesnego rana otaczają sklepy kupców austryackich i nie puszczają do nich kupujących, a jeśli któremu z nich uda się wejść do sklepu i kupić coś, to mu zakupiony towar z rąk wyrywają.

W Semendrii, w niedzielę, wywieszono flagę na agencyi dyplomatycznej austro-węgierskiej. Flagę tę zerwał jakiś uczeń gimnazyalny i spalił ją. Prezydent gabinetu serbskiego Velimirowić wczoraj przed południem udał się do posła austro-węgierskiego, hr. Forgacha, wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku i prosił o przebaczenie.

Stanowisko polskie.

Na posiedzeniu wtorkowem delegacyi austryackiej zabrał głos poseł W. Dzieduszycki, który w ten sposób określił stanowisko polskie:

Obecnie nam, polakom, przypadł obowiązek okazać wdzięczność naszą dla tej monarchii za prawa, które uzyskaliśmy tutaj (oklaski) i za sposób, w jaki nas tu traktują, i niech nikt nie szuka pewniejszej podstawy, jak ta, którą jesteśmy gotowi utworzyć dla tej monarchii (huczne oklaski). Teraz także chwila odpowiednia po temu, gdy sama przez się nasuwa się konieczność zbadania, co też wart jest teraźniejszy system. Idzie nietylko o pożyteczne odwzajemnienie się Niemiec za przysługi, które monarchia oddała im z przyjaźni, lecz także o całą konfiguracyę i wszystkie następstwa dotychczasowego systemu europejskiego w odniesieniu do okoliczności, iż Austro-Węgry zdobyły się na krok samodzielny.

Austro-Węgry i Niemcy.

Od jednego z najpoważniejszych dziennikarzy angielskich w Berlinie korespondent „Słowa Polskiego" otrzymał informacye następujące:

„Niemcy chcą i muszą zachowywać się zupełnie biernie dopóty, dopóki nie przyjdzie do porozumienia pomiędzy Wiedniem i Konstantynopolem. Gdyby jednak Turcya obstawała przy zamiarze zwołania konferencyi, wówczas dyplomacya niemiecka użyje całego swojego wpływu w Wiedniu, ażeby skłonić Astro-Węgry do uczynienia zadość życzeniu Turcyi. W Berlinie krążą pogłoski, że Austro-Węgry byłyby gotowe przejąć pod pewnymi warunkami część długu państwowego tureckiego w proporcyi, odpowiadającej rozmiarom Bośnii i Hercegowiny. Byłoby to bardzo dobre wyjście z obecnego położenia niewygodnego. Niezadowolenie Niemiec płynie między innemi i stąd, że grają one w całej tej sprawie międzynarodowej rolę bardzo podrzędną. Z obawy, że i podczas konferencyi przypadłaby Niemcom rola tak samo podrzędna, nie były one od tego, ażeby wogóle uniemożliwić odbycie konferencyi. Lecz nie chcą one robić tego otwarcie. Przeciwnie, dyplomacya niemiecka będzie się starała zachować pozory, jakoby zwołanie konferencyi leżało na jej sercu. Przedewszystkiem poruszy niebo i ziemię, ażeby zapowiedziany pobyt Izwolskiego w Berlinie wyzyskać na szkodę Anglii i Francyi".

Zarządzenia niemieckie.

Niemiecki krążownik „Luiza", stojący obecnie w porcie na Korfu, otrzymał rozkaz odjazdu do Smyrny.

Pośrednictwo Francyi.

Zwrot w zachowaniu się rządu angielskiego w sprawie układów bezpośrednich między Turcyą i Austryą tłumaczą w Londynie interwencyą rządu francuskiego, który oświadczył, że nie może pozwolić na upokorzenie Austryi, ponieważ w takim razie nie doszłoby do konferencyi międzynarodowej.

Traktat Serbsko-Czarnogórski.

Król Piotr podpisał we wtorek traktat serbsko-czarnogórski w sprawie wspólnej akcyi wojennej obu państw na wypadek wojny.

Nastrój Rumunii.

Korespondent „Głosu Warsz." donosi z Belgradu: Przed chwilą nadeszły do stolicy Serbii wieści ogromnej wagi. Rząd serbski otrzymał pół-oficyalną wiadomość, że w Rumunii głos ludu wzywa do sojuszu z Serbią i Czarnogórą i do wspólnego pochodu przeciw Austryi. Rumuni domagają się przyłączenia do ojczyzny tej części Bukowiny, która jest prastarem rumuńskiem dziedzictwem. W Bukareszcie odbywają się mityngi, wzywające do akcyi czynnej na gruzach traktatu berlińskiego, zerwanego przez Bułgaryę i Austro-Węgry. Młodzież rumuńska przysłała dziś do Belgradu płomienne pismo, w którem zapewnia o swoich sympatyach i przyrzeka swój współudział gorący w walce z „pangermanizmem".

Turecki program konferencyi.

Według informacyi gazety „Chouraï Ummet" organu komitetu młodotureckiego, turecki program konferencyi zawierać będzie następujące główniejsze punkty:

1) Uznanie Bułgaryi za królestwo, a Rumelii wschodniej za prowincyę uprzywilejowaną, zastrzegając uregulowanie zobowiązań finansowych.

2) W stosunku do Bośnii i Hercegowiny uregulowanie tureckiego długu narodowego, ciążącego na tych prowincyach.

3) Całość Turcyi.

Gazeta oświadcza, że jednakże sami turcy powinni strzedz tej całości swego kraju, a nie inne mocarstwa.

Zbrojenia tureckie.

„Voss. Ztg." donosi z Konstantynopola, że Turcya bynajmniej nie wstrzymała zbrojeń od 1 b. m., jak oficyalny komunikat obwieszczał, przeciwnie zbrojenia idą w przyśpieszonem tempie.

Liczbę wojsk zmobilizowanych oceniają na 300.000 ludzi. Turcya pragnie, aby przy ewentualnych układach dyplomaci tureccy mogli się oprzeć na gotową do boju armię.

Teror w Turcyi.

Inicyator demonstrancyi reakcyjnej w dn. 10 września, Kairali, i jego pomocnik Izmail zostali oskarżeni o zdradę stanu i skazani na karę śmierci.

Królewicz serbski w Warszawie.

We środę przybył do Warszawy koleją wiedeńską następca tronu serbskiego, królewicz Jerzy, udający się do Petersburga. Na dworcu przywitał go w imieniu Głównego Naczelnika kraju rz. r. st. Wieniawski, oraz konsul serbski, p. Hugo Seydel. Obecni byli także urzędnik do szczególnych zleceń przy gen.-gubernatorze, v. Gresser, pomocnik gen.-gub. Uthof, pomocnik oberpolicmajstra Bałk, oraz wice-konsul Paweł Seydel, przedstawiciel agencyi handlowej serbskiej, p. Heinrich i t. d.

Królewicz, ubrany w miękki bronzowy kapelusik i palto jesienne, wyszedł z wagonu salonowego w towarzystwie również po cywilnemu ubranego b. ministra Pasicza i podpułkownika w stroju cywilnym, Milutina Marynowicza.

Z peronu królewicz wraz z otoczeniem przeszedł do pokojów cesarskich, skąd po chwili udał się odkrytym powozem do hotelu «Bristol». Do powozu królewicza wsiedli rz. r. st. Wieniawski i konsul Seydel.

Przed dworcem oczekiwały tłumy publiczności, które przywitały królewicza, głośnymi okrzykami «Niech żyje!».

Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

—:—

Pierwsze zebranie delegatów Macierzy rozpoczęło się dn. 13 b. m. Na 220 uprawnionych do uczestnictwa w zjeździe przybyło około 160 delegatów.

Zebranie zagaił prezes Zarządu głównego, p. Hilary Filasiewicz, który podniósł najważniejsze momenty w działalności Macierzy; wydatki dosięgnęły cyfry 400,000 kor., gdy aktywa wzrosły do 447,000 kor.; kół założono 22, ale są już podjęte starania, aby zakładać je tam, gdzie potrzeba ich okazuje się niezbędna, liczba członków wzrosła w trójnasób (do półtrzecia tysiąca) i wzrasta nieustannie.

Po zagajeniu p. Filasiewicza przemawiali nadto p. Natanson imieniem T. S. L., p. Bogusław Heczko imieniem polskiego Tow. pedagogicznego na Śląsku, oraz dr Jan Michejda imieniem posłów polskich.

Po wyborze prezydyum zebrania, do którego weszli p. Stefan Natanson z Krakowa i p. Ignacy Domagalski z Cieszyna, wygłosił p. Stanisław Marcinek, sekretarz „Macierzy", referat programowy o „Zadaniach kół Macierzy", który posłużył za substrat wyczerpującej dyskusyi.

W końcu uchwalono szereg wniosków, z których podkreślić należy: poruczenie zarządowi głównemu akcyi o polską szkołę realną, o przyspieszenie budowy seminaryum polskiego, o założenie szkół polskich w Radwanowicach i Kończycach, akcyę w celu unarodowienia szkół, mającą przeszkodzić germanizacyi. Poruczono opiece Zarządu głównego teatry amatorskie, dar 3 maja i grunwaldzki, oraz sprawę polskich szkół przemysłowych, a przedewszystkiem przetłumaczenie na język polski statutów tych szkół.

Przy wyborach weszli do Zarządu głównego pp.: Kotas Jan, Buchta Józef, Puchówka Sebastyan, Domagalski Ignacy, Ekert Ludwik, Filasiewicz Hilary, Hejnar Józef, Heczko Bogusław, Kiedroń Józef, Legierski Tomasz, Włodek Bolesław, ks. Michejda Franciszek, Mohr Antoni, Szuścik Jan, ks. Stonawski Jan, Sykała Julian, Zalewski Władysław. Do komisyi kontrolującej weszli: Macura Andrzej, Pawlita Antoni, Sikora Adam, ks. Sikora Jan, Szmidt Wiktor.

W końcu nadesłano szereg telegramów, z pomiędzy których wymienić należy depeszę od mecenasa Osuchowskiego z Warszawy, który wyrażając żal, że przybyć nie może, przesyła życzenia pomyślnych wyników pracy i kwotę 10,000 kor. na cele Macierzy.

Napad na polaków w Cieszynie.

Zaledwie delegaci Macierzy Szkolnej opuścili (po zebraniu) Dom Narodowy, gdy garstka wyrostków, przeważnie uczniów zakładów naukowych, z p. Hinterstaissorem, prezesem Nordmarku, Widenką, redaktorem «Silezyi», po odbyciu jakiegoś zebrania w sali niemieckiej gimnastycznej, gdzie zaopatrzyła się w naboje i pociski w postaci miejskiego węgla i cegły, uderzyła na Dom Narodowy, wybijając okna w całym gmachu. Następnie hałastra ta z krzykiem i wyciem, przerażając spokojnych mieszkańców, przebiegła ulicami miasta, aż gdy krzyki i hałasy już i arańżerom zaczęły dokuczać, arańżerowie gawiedzi rozeszli się, chwaląc się z dokonanego bohaterstwa.

O napadzie tym rozwodzą się szeroko niemieckie dzienniki wiedeńskie, przyczem przedstawiają rzecz w tendencyjnem zabarwieniu. Jak twierdzą, z Domu polskiego rzucano na niemców kamienie i kilka flaszek (!). W czasie bójki na ulicy mieli polacy, jak twierdzą niemcy, zranić kilku policyantów.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ Na stanowisko generał-gubernatora wileńskiego, kowieńskiego i grodzieńskiego, oprócz generała Kleigelsa, kandydatem jest, według pogłosek, gen. porucznik Rennenkampf.

⊙ Dyrektorem departamentu wyznań obcych został mianowany p. Charuzin, obecny gubernator besarabski. Matematyk z wykształcenia, p. Ch. jest znany jako autor kilku cennych prac z dziedziny etnografii. W swoim czasie był delegowany przez Towarzystwo geograficzne na półwysep Bałkański, skąd wróciwszy, napisał książkę o Bośnii i Hercegowinie. Podczas swej podróży badał, między innemi, stan katolicyzmu u słowian południowych. Znał osobiście biskupa Strossmayera. Za czasów generał-gubernatorstwa ks. Swiatopołk-Mirskiego w Wilnie był naczelnikiem jego kancelaryi.

⊙ Z Londynu donoszą, że sprawa pożyczki rosyjskiej została pomyślnie załatwiona. Emisya nastąpi w grudniu.

⊙ Istniejący od niedawna sławetny wszechrosyjski związek narodowy zakończył swój żywot. Przyczynę tak szybkiego upadku związku przypisują wyborowi Mieńszykowa do biura organizacyjnego. Dziewięciu członków tego biura, nie życząc sobie kolegować z Mieńszykowem, opuściło związek. W biurze pozostali tylko: hr. Tatiszczew, Hurko i Mieńszykow. Wobec więc braku prawomocnej liczby członków nastąpiło rozwiązanie biura organizacyjnego, a z niem i partyi.

⊙ Poseł Lwow oświadczył współpracownikom jednego z dzienników rosyjskich, że w Dumie wystąpi z ostrą krytyką postępowania Austryi. Zdaniem posła, Rosya musi uznać swoją hegemonię nad słowianami, lub też wyprzeć się misyi historycznej i zamknąć w granicach państwa moskiewskiego. Wojna wybuchnie za trzy albo cztery miesiące. Bośnia i Hercegowina muszą otrzymać autonomię.

⊙ Większość przedstawicieli frakcyi parlamentarnych oraz członkowie prezydyum postanowili dnia 30 października przystąpić do ponownego obioru prezydyum. Obiorowi podlegają tylko prezydent i wice-prezydenci; sekretarz zaś i jego pomocnicy urzędować będą w ciągu pięciu lat.

⊙ Dochodzenie śledcze w sprawie katastrofy z krążownikiem «Oleg» zostało już ukończone. Wszystkie dokumenty zostały przesłane ministerstwu marynarki. Do odpowiedzialności pociągnięto, jako «mających styczność ze sprawą», kapitana krążownika A. Girsa I-go, starszego szturmana, fliegeladjutanta Renenkampfa i oficera, który był na straży. «Oleg» został, jak się okazało, znacznie uszkodzony. Na poprawę jego potrzeba będzie przynajmniej dwóch miesięcy.

⊙ Ministerstwo komunikacyi zamierza zażądać na rok 1909-ty 29,137,000 rb. na budowę taboru ruchomego dla rządowych kolei żelaznych. Z sumy tej 11,800,000 rb. pójdzie na budowę 250 parowozów do pociągów pasażerskich; 5,300,000 rb. na budowę 100 parowozów towarowych i 9,100,000 rb. na budowę 150 wagonów osobowych. 1,200,000 rb. kosztować będzie budowa specyalnych wagonów towarowych, jako to do przewozu lodu, owoców, drobiu i t. p. i wreszcie 1,737,000 rb. przeznaczono na budowę 1.263 zwyczajnych wagonów towarowych.

⊙ «Wyjaśnianie» autonomii uniwersyteckiej przeciąga się w senacie zbyt długo i prawdopodobnie potrwa aż do końca października. Senatorom dotąd jeszcze nie przesłano raportu dodatkowego ministra Szwarca. Zresztą i ministrowi oświaty obecnie nie bardzo zależy na szybkiem rozpatrzeniu tej sprawy.

Wybory rektorów w Anglii.

Rektorowie uniwersytetów angielskich wybierani są zwykle z pośród wybitnych mężów stanu i polityków. Przy wyborach więc tych studenci mają sposobność zamanifestowania swych sympatyi politycznych. Przed paru dniami w Edynburgu, jako kandydatów na rektora balotowano: p. George Wyndhama unionistę, który już był rektorem uniwersytetu w Glasgowie i dał się poznać przez swą działalność, jako sekretarz do spraw Irlandyi od r. 1900 do 1905 w gabinecie Balfoura, p. Winston Churchilla, ministra handlu w gabinecie Asquitha, i profesora Oslera, doktora medycyny, nieposiadającego żadnego programu politycznego. Wybrany został p. George Wyndham, który otrzymał 826 gł., gdy Churchill otrzymał ich 727, a prof. Osler 614.

W Glasgowie z trzech kandydatów: lorda Curzona, b. wicekróla Indyi, Lloyd Georg'a kanclerza skarbu i socyalisty Keir Hardie'go wybrany został pierwszy.

W tym tygodniu odbędą się wybory rektora uniwersytetu w Aberdeen. Wystawione są kandydatury premiera Asquita i sir Edwarda Carsone, b. głównego *solicitor'a* w gabinecie Balfoura.

Z życia prowincyi.

—:—

Z powiatu jampolskiego.

W numerze 214-ym „Dziennika Kijowskiego" jest pomieszczona mała korespondencya z Jampola, w której jednakże zdołano pomieścić wiele nieścisłości, które ja chcę na tem miejscu sprostować. Korespondencya podpisana jest — „Mogiła" i rzeczywiście bardzo smętnym głosem opiewa o stanie kościoła katolickiego w Jampolu. Pan Mogiła wyraża się między innemi, że kościół jest mały i bardzo ubogi. Lecz mniejsza o to, może nie widział rzeczywiście małego i bardzo ubogiego kościoła, albo nie umiał przyłożyć miary porównawczej, czem mimowoli wprowadza w błąd ludzi, których z natury rzeczy najwięcej to obchodzić powinno. Gorszem daleko jest głoszenie wręcz nieprawdy, za którą chyba nikt panu Mogile wdzięcznym nie będzie, a najmniej p. Konstanty Sarnecki. Ołtarz nowy w kościele jampolskim kosztuje 1600 rb., 800 rb. zapłacił p. Tomasz Michałowski z Kosouc i 800 rb. p. Konstanty Sarnecki. Prócz tego p. T. Michałowski dał 150 rb. na pomalowanie dachu a pani Iza Michałowska ofiarowała parę lat temu 1000 rb. na ołtarz w kościele, które to pieniądze wskutek starości i choroby poprzedniego administratora parafii prawie bezużytecznie przepadły. O kościele murowanym, z odnowionym dachem, gdzie są kosztowne i dobre organy, gdzie jest ołtarz piękny z obrazem pędzla Bakałowicza, gdzie są okalające kościół sztachety żelazne, a słupy i brama są z ciosowego kamienia, gdzie jest wygodna i w dobrym stanie plebania, tak samo jak i reszta zabudowań kościelnych wraz z domem dochodowym kościelnym, zajętym obecnie przez organistę, i o takim kościele trudno chyba powiedzieć,—jak to czyni p. Mogiła—że jest bardzo ubogi i mały, obsługując parafię liczącą tysiąc i kilkaset dusz.

Choć p. p. Sarnecki i Michałowski, nie szukając rozgłosu, pewnie wdzięczni mi za tę korespondencyę nie będą, jednak poczuwam się do obowiązku ustalenia prawdy, która została naruszoną.

Pomian.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów)

— **Towarzystwo kredytowe.** We wsi Pałanoczce, pow. humańskiego, włościanie założyli Towarzystwo kredytowe. Powstaje ono dzięki inicyatywie p. Czernenki, działacza na polu organizowania wiejskich kooperatyw. Włościanie dłuższy czas z nieufnością słuchali o projekcie p. Cz., ale obecnie sami złożyli 2,000 rb. na kapitał zakładowy nowego T-wa. («Rada»).

— **Z Murafy**, gub. podolskiej, donoszą, iż niespodziewany śnieg i wczesne chłody bardzo źle wpłynęły na pszczelarstwo. Przeszło połowa pszczół wyginęła, nikt bowiem nie zdążył jeszcze zaopatrzyć uli na zimę. Jest to tem dotkliwsze dla właścicieli uli, że w roku bieżącym miodu było bardzo mało. Obecnie pszczelarze, którzy w Murafie wraz z przedmieściami posiadają przeszło 2,000 uli, zamierzają zwrócić się do ministra skarbu z prośbą o wydanie im po 15 funt. cukru wolnego od akcyzy na jeden ul, w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będą posprzedawać pszczoły. («P. W.»).

— **Ucieczka więźniów.** W nocy na d. 10 października z więzienia w Mohylowie Pod. uciekło 6-iu więźniów kryminalnych. Zbiegowie zrobili podobno wyłom w suficie i przez cekhaus wydostali się na zewnątrz, uzbroiwszy się po drodze w rewolwery. («Kij. W.»).

— **Zbrojna napaść.** Na drodze, prowadzącej z Talnego, pow. humańskiego, do wsi Romanówki, jakiś złoczyńca zatrzymał przejeżdżającego włościanina Kuźmę Natalicza i poprosił go o podwiezienie go do Iwaniek. Nie chcąc spełnić tej prośby, Natalicz chciał popędzić konie, ale w tejże chwili nieznajomy dał wystrzał z rewolweru, ranił Natalicza w szyję, odebrał mu 15 rb. i uciekł. Rannego włościanina umieszczono w miejscowym szpitalu, oraz rozpoczęto poszukiwania złoczyńcy. («Kij.»).

— **Nadzwyczajna sesya.** W pierwszych dniach listopada odbędzie się w Kamieńcu nadzwyczajna sesya podolskiego gubernialnego komitetu ziemskiego dla rozpatrzenia spraw, nieukończonych w czasie ubiegłej sesyi. («K. W.»).

— **Tyfus na prowincyi.** Zaczynają nadchodzić wiadomości z gubernii o ukazaniu się tyfusu. W ostatnich dniach otrzymano wiadomość o tyfusie brzusznym w Olchowcu pow. zwinogródzkiego, gdzie leży chorych 43 osoby, oraz o tyfusie we wsi Wujna pow. berdyczowskiego. W miejscowości powyższej 16 osób chorych jest na tyfus powrotny i 16 na brzuszny.

Mały fejleton.

Towarzystwo Dobroczynności poszukuje ludzi dobrej woli dla skompletowania służby wywiadowczej, bo sprawdzanie nędzy przechodzi siły pań kuratorek, których liczba jest przytem niewystarczająca...

I Towarzystwo ma do tego słuszne prawo, bo przemawia w imię „nędzy", która potrzebuje szybkiej pomocy i jest wogóle bardzo niecierpliwa.

— — — — — —

Nasz stały Teatr polski jest także bardzo... niecierpliwy...

On istnieje, jakgdyby wcale nie istniał, bo wciąż jeszcze na widzów... czeka.

Wprawdzie, co to kogo obchodzić może?.. Przecie ani ja, ani państwo tej afery nie przedsiębraliśmy zgoła...

Ale właśnie dlatego, czy szanowna publiczność nie uważałaby za rzecz wskazaną i pożyteczną, abyśmy i tę polską instytucyę oddali pod opiekę — katolickiego Towarzystwa Dobroczynności?...

Co?...

Potem oddamy tam Gimnastyków... Ogniwo... Miłośników... dział książek polskich w księgarni Idzikowskiego... „Dziennik"... nowobudujący się kościół i... „Naszą Przyszłość"...

Jak szanowni państwo myślą?...

— — — — — —

Wprawdzie przybytek sztuki z napisem...

Res Sacra Miser

...byłby dziwem iście kijowskiem...

Zważywszy atoli, że my przeróżne „dziwy" ogromnie prawie kochamy — nicbym nie miał przeciwko oddaniu stałego teatru i wszystkich innych polskich instytucyi tutejszych pod opiekę... publicznego miłosierdzia, gdyby nie pewna wątpliwość...

Oto nie wiem—pod czyją my wtedy opiekę oddamy... nasze Towarzystwo Dobroczynności?...

Czarny Jegomość

Sufrażystki.

W Londynie przed paru dniami stawały przed sędzią panie Pankhurst i Drummond, oskarżone o podburzanie tłumu do wtargnięcia przemocą do izby gmin. Obie skazane zostały na trzy miesiące więzienia, albo na złożenie 2,500 franków kaucyi i znalezienie dwóch osób, któreby zagwarantowały spokojne zachowanie się każdej z pań w ciągu roku, w razie zaś przeciwnym zapłaciły karę w kwocie 1,250 fr.

Co się tyczy p. Pankhurst, skazaną będzie ona na 10 tygodni więzienia, jeśli nie złoży osobiście 1,250 fr. kaucyi i nie przedstawi dwóch osób, gwarantujących za nią kwotą 625 franków każda. W charakterze obrońcy sufrażystek występowała panna Pankhurst, która broniła ich bardzo energicznie i zręcznie. Obie sufrażystki wybrały, jako rodzaj kary, więzienie.

KRONIKA.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Wobec zbliżającej się zimy, zgłaszają się do biura R.-K. Tow. Dobr. liczne zastępy biedaków, proszących o ciepłe ubrania i obuwie. Nie mając dostatecznych zasobów pieniężnych dla zadośćuczynienia tej niezbędnej i naglącej potrzebie proszących, Zarząd Tow. zwraca się za naszem pośrednictwem do serc litościwych i współczujących nędzy z usilną prośbą o nadesłanie do biura Towarzystwa Dobroczynności (Mała-Żytomierska № 8, pomiędzy g. 10-tą i 1-szą po południu) odzieży używanej, bielizny, paltotów, okryć, chustek i obuwia dla dzieci i dorosłych. Wszelki, choćby najmniejszy datek, będzie przyjętym z wdzięcznością.

— **Zagadkowa sprawa.** W dn. 14-ym października zaaresztowano jednego z członków administracyi masy upadłości cukrowni w Rzyszczowie i zarazem jej właściciela p. D. Łandę, którego oskarżono o skradzenie dowodów pieniężnych na sumę 90,000 rb. Cukrownia rzyszczowska korzystała dawniej jeszcze z kredytu w banku dyskontowym i w Towarzystwie Aleksandrowskiem. Niedawno interesy cukrowni się zachwiały i utworzoną została administracya, składająca się z p. Łandy, dyr. banku p. Mozerta i p. D. Wajnstejna. P. Łanda pozostał nadal w Rzyszczowie. Przed paru dniami bank dyskontowy wysłał do Rzyszczowa artelszczyka Potapowa z wekslami na 90,000 rb. Zaledwie Potapow wszedł do p. Łandy i przedstawił mu weksle dla wystawienia żyra, jak p. Łande schwycił wszystkie do ręki i schował. Nie pomogły żadne prośby Potapowa o zwrot weksli. Dano znać do banku, który zwrócił się do prokuratora. W dn. 14 b. m. sędzia śledczy wraz z przedstawicielem banku p. Feldserem przybył do Rzyszczowa, dokonał u p. Łandy rewizyi i gdy weksli nie znalazł, zaaresztował go do czasu, dopóki nie wniesie 90,000 rb. kaucyi. Przyczyna takiego postąpienia p. Ł. jest nieznana. Istnieje przypuszczenie, że chciał on wystawić żyro niedawno zatwierdzonej nowej administracyi i zdyskontować weksle w innym banku. Inni przypuszczają, że postępek p. Ł. wywołany został nienormalnym stanem umysłu.

— **Agencya Dubosarska.** W Dubosarach nad Dniestrem zarząd kolei Poł.-Zach. zorganizował agencyę handlową dla ściągnięcia ładunków. W tym celu i wskutek konkurencyi z parostatkami wydawane są pożyczki kupcom zbożowym pod zastaw ładunków zbożowych, spławianych z Dubosar do przystani warnickiej, skąd wyprawiano je dalej koleją ze stacyi Bendery.

Jak niedbale jednakże agencya spełnia swoje obowiązki, można sądzić z tego, że przy rewizyi przy końcu września r. b. członkowie kontroli państwowej skonstatowali brak ładunków wartości 8,877 rb., na które były wydane pożyczki. O fakcie tym kontrola główna zawiadomiła urzędownie naczelnika kolei.

— **Narada.** Pod przewodnictwem generał-gubernatora odbyła się wczoraj narada w sprawie regulacyi rzeki Rosi. Na posiedzeniu tem przedstawiono raport komisyi, która dokonała oględzin robót wraz z p. Grigorenką, urzędnikiem do szczególnych zleceń.

— **Pośrednicy mirowi.** Wczoraj w komisyi do spraw włościańskich pod przewodnictwem gubernatora odbyły się egzaminy na pośredników mirowych w gub. kijowskiej. Do składu komisyi egzaminacyjnej wchodzili wicegubernator N. Czychaczew, zarządzający kancelaryą gen.-gubernatora, Niewierow, oraz stali członkowie komisyi do spraw włościańskich i urzędnicy do szczególnych zleceń przy gen.-gubernatorze. Wyniki egzaminów wiadome będą za parę dni.

— **Studya kliniczne w szpitalu Kiryłowskim.** Dyrektor szpitala Kiryłowskiego d-r Neczaj powiadomił zarząd ziemski, że urządzenie studyów klinicznych dla słuchaczek wyższych żeńskich kursów medycznych w szpitalu nie może przynieść szkody ani szpitalowi, ani ziemstwu, i że nie zostały one urządzone dotychczas dlatego, ponieważ profesorowie nie złożyli programu studyów. W maju roku bieżącego na sesyi komitetu ziemskiego d-r Neczaj kategorycznie wypowiedział się przeciw zajęciom w szpitalu Kiryłowskim.

— **W sprawie rozszerzenia kanalizacyi.** Zarządzający M.-K.-W. kolei żelaznej powiadomił telegraficznie prezydenta miasta, że nie może się zgodzić na przeprowadzenie kolektora łybedzkiego przez terytoryum rafineryi kijowskiej, ponieważ jest ono bezprawnie zajętę przez rafineryę i o odzyskanie go została wytoczona sprawa.

— **W sprawie bruków.** Onegdaj komisya rewizyjna oglądała roboty brukowe, prowadzone przez firmę „Kuksz i Lüdtke". Jedyny zarzut, który zrobiła komisya, polegał na tem, że niektóre kostki miały poobijane kąty i brzegi. Komisya postanowiła zbadać gatunek betonu, użytego za podłoże bruku, oprócz tego uznała nadzór nad robotami brukowemi wszystkich przedsiębiorców za niewystarczający i poleciła zarządowi miejskiemu wydelegować na roboty techników.

— **Reformy w ekspedycyi pocztowej.** Naczelnik kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zwrócił się do zarządu kolei poł.-zach. z zapytaniem, czy kolej nie zgodziłaby się zbudować na terytoryum dworca specyalnego budynku do gatunkowania poczty. Oprócz tego naczelnik poczty prosi o powiadomienie, czy nie będzie przeszkód do przeprowadzenia szyn tramwajowych do miejsca wyładowywania i naładowywania poczty i o wskazanie miejsca, gdzie mogłyby się zatrzymywać tramwaje, służące specyalnie do przewożenia poczty.

— **W sprawie Kumańskiego.** Siostrzeniec p. Kumańskiego, p. W. Kumański, wystosował do gubernatora prośbę o wydanie polecenia, aby wuja jego przywieziono do Kijowa dla zbadania stanu jego władz umysłowych w specyalnej komisyi kijowskiego gubernialnego zarządu. Podawca protestuje przeciw zbadaniu p. Kumańskiego w domu waryatów w Winnicy, jak tego żądają zięciowie p. K., pp. Malewski i Serbinowski.

— **Zatwierdzenie członków zarządów miejskich.** Zostali zatwierdzeni na swych stanowiskach przez władze gubernialne świeżo obrani członkowie zarządów miejskich: p. Cap w Kaniowie, p. Rowiński w Radomyślu i p. Lachin w Wasylkowie.

— **Votum separatum.** Bar. Orgis von Rutenberg złożył w zarządzie miejskim *votum separatum* w sprawie wyborów dyrektora szpitala, p. Flejszmana. Pan Orgis wskazuje na niektóre ważne wykroczenia przy wyborach dyrektora, między innemi „rada wielka" szpitala obowiązaną jest według wymagań prawa podać do wyboru rady miejskiej kilku kandydatów — podała ona atoli jednego tylko, stawiając w ten sposób radę miejską w sytuacyi bez wyjścia.

— **W szpitalu Aleksandrowskim.** Dyrektor szpitala powiadomił prezydenta miasta, że w szpitalu niema wolnych miejsc. Daje się również odczuwać brak bielizny i kołder.

— **Budżet wydziału szkolnego.** Miejska komisya szkolna skończyła układać budżet szkolny. W roku bieżącym na potrzeby szkolne wyasygnowano o 114 tys. rb. więcej, niż w roku zeszłym.

— **Wyjaśnienie.** Władze gubernialne wyjaśniły, że pozwoleń na zakładanie w powiatach gub. kijowskiej fabryk, warsztatów, zakładów gospodarczych i przemysłowych nie mogą wydawać naczelnicy powiatów, ponieważ wchodzi to w zakres kompetencyi władzy gubernialnej.

— **Nominacya.** Jeden z rewirowych cyrkułu starokijowskiego, Połomarczuk, mianowany został naczelnikiem wydziału śledczego w Orenburgu.

— **Statystyka cholery.** Otrzymano w Kijowie następujące wiadomości o rozszerzaniu się epidemii w prowincyi. W Białej Cerkwi zachorowały 4 osoby, zmarły 3. Ogółem od początku epidemii zanotowano 220 wypadków choroby, 78 śmierci. W pow. berdyczowskim w Samhorodku zachorowała 1 osoba—to jest pierwszy wypadek w powiecie. W powiecie skwirskim w Tereszkach zmarł 1 chory.

OSOBISTE.

— Powrócił do Kijowa prokurator izby sądowej T. Kukuranow.

— MORDERSTWO. Wczoraj wieczorem w domu Nr 37 przy ul. Obołońskiej na robotnika portowego B. Żukowa napadło 5 ludzi. Jakiemś żelaznem narzędziem zadali oni Żukowowi kilka ran, wskutek których ten ostatni po kilku minutach skonał. Mordercy rzucili się do ucieczki, ale policya wszystkich wyłowiła. Okazało się, że są to persowie.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem do dziedzińca domu Nr 71 przy ul. Kiryłowskiej weszła jakaś młoda dziewczyna i wypiła tam buteleczkę kwasu karbolowego. «Pogotowie» odwiozło dziewczynę w stanie niebezpiecznym do szpitala Aleksandrowskiego.

— UJĘTY RABUŚ. Policya śledcza ujęła Wasyla Korniejewa, który był jednym z uczęstników ograbienia Kornieja Licho w pobliżu Demijówki.

— SAMOBÓJSTWO. W domu Nr 41 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej otruł się Mitrofan S. Desperatowi udzielono pomocy lekarskiej. Przyczyną desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu Nr 12 przy ul. Puszkińskiej drzewo przywaliło drwala. Poszkodowanego w nieprzytomnym stanie odwieziono ze złamaną nogą w karecie «Pogotowia» do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻARY. Dnia 15 b. m. wszczął się pożar w d. Nr 20 przy ul. Kuzniecznej u kupca F. Zienczenko.—O godz. 5-ej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapalił się dom drewniany w sadybie Włodzimierza Szedla na 1-ej linii letnisk na Szulawce. Ogień ogarnął stajnię, wozownię i kilka innych zabudowań. Straty wynoszą około 4,000 tys. rb.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W tramwaju na zjeździe Aleksandrowskim wyciągnięto kupcowi A. Kucence z bocznej kieszeni pugila

res zawierający 800 rb. gotówką i 3 plenipotencye.

— KRADZIEŻ. Z mieszkania Włodzimierza Gawrika w d. Nr 45 przy ul. M. Włodzimierskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 50 rb.

— ZEPSUTE MIĘSO. W jatkach Szafrana na placu Besarabskim wykryto $10\frac{1}{2}$ puda zepsutego mięsa, które było przeznaczone na sprzedaż po uprzedniem osoleniu. Mięso wyrzucono.

— JESZCZE PIJANY REWIROWY. Onegdaj nadetatowy rewirowy cyrkułu podolskiego Osipow, stał na posterunku w stanie nietrzeźwym. Na wniosek komisarza cyrkułu podolskiego Osipow wydalony został ze służby.

— ZAARESZTOWANIE AFERZYSTY. Onegdaj w gmachu sądu okręgowego policya śledcza ujęła aferzystę Klipenicera, trudniącego się sprzedażą fałszywych banknotów. Znaleziono przy nim 5-rublowy banknot.

Z SĄDÓW.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy rozpoczął rozpatrywanie niezwykle głośnej w swoim czasie sprawy sztabs-kapitana Romanowicza-Sławatińskiego. Treść oskarżenia przedstawia się jak następuje. Dn. 2 i 27 sierpnia 1902 roku w Kijowie przy ul Wielkiej Wasilkowskiej w posesyi pod Nr. 73—17, należącej do sztabs-kapitana Romanowicza-Sławatińskiego, zdarzyły się dwa pożary. Pierwszy zaczął się na strychu składu słomy i desek kupca Strucowskiego. Gdy Strucowski ze swym subjektem, Grzegorzem Imszenieckim, wbiegli na strych, zobaczyli wśród palącego się siana «biały płomień», jak gdyby paliła się benzyna. Straty Strucowskiego wynosiły około 1,500 rb. Dn. 27 sierpnia pożar rozpoczął się o godz. 9 wieczór w komórce, napełnionej wiórami, należącej do posesyi Romanowicza-Sławatińskiego. Na drugi dzień pod zawalonym i zalanym wodą dachem komórki znaleziono mocno zakorkowaną butelkę z benzyną. Od komórki zapaliły się również sąsiednie budynki mieszkalne, lokatorowie których, ludzie biedni, pozbawieni dachu nad głową, jednogłośnie wskazywali na właściciela posesyi, jako na sprawcę obu pożarów. Dn. 28 sierpnia zjawił się do rewirowego Raboszczanki subjekt Strucowskiego, Imszeniecki, i zakomunikował mu, że przyczyną obu pożarów było podpalenie, dokonał zaś go on, Imszeniecki, przez zemstę, gdyż pryncypał podejrzewał go o kradzież pieniędzy. Na śledztwie Imszeniecki zmienił swoje zeznanie, nie przyznawał się do drugiego podpalenia i objaśnił, iż Sławatiński przed pierwszym pożarem obiecał mu 200 rb. za podpalenie, wręczył mu pudełko z zapałkami, które zeznający rzucił zapalone przez szparę w siano. Na drugi dzień po pożarze, 27 sierpnia, Sławatiński zaprosił go do swego mieszkania i obiecał 500 rb. za przyjęcie na siebie winy drugiego podpalenia, gdyż «nie grozi mu wobec małoletności żadna odpowiedzialność». Imszeniecki, skuszony wysokością obiecanej sumy, zgodził się przyjąć na siebie odpowiedzialność za oba podpalenia i oddał się w ręce policyi. Na posesyi oskarżonego, kupionej za 38,500 rb., było długów 31,500 rb.; po opłaceniu procentów dawała ona znaczną stratę. Budynki, ocenione na 11,384 rb., ubezpieczone były w towarzystwie asekuracyjnem «Salamandra» na 20,310 rb. Przy badaniu sędzia śledczy zwrócił uwagę na oryginalne zachowanie się i niezwykłe rozdrażnienie oskarżonego. Wobec tego poddano Sławatińskiego obserwacyi lekarskiej, która stwierdziła normalny stan jego władz umysłowych. Świadków wezwano 131; stawiło się 93. Rozprawy potrwają prawdopodobnie trzy dni.

— Wczoraj o godz. 5-ej po południu kijowski sąd wojenno-okręgowy ogłosił wyrok w sprawie organizacyi bandyckiej pow. zołotonoskiego. Skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie: M. Bondarenko, W. Kozaczok, N. Ryżkow, Iwan i Leon Wietry, M. Gajdaj, P. Pustowojt i G. Czajka. I. Sawin — na 20 lat ciężkich robót; R. Marczenko — na rok rot aresztanckich; F. Gajdaj — na 4 miesiące więzienia. S. Ricznik, P. Szwedak i I. Ricznik zostali uniewinnieni. Co do obu Wietrów, M. Gajdaja, Pustowojta i Czajki sąd postanowił czynić starania o zmianę im kary śmierci na dożywotnie roboty ciężkie.

— Najjaśniejszy Pan po rozpatrzeniu wyroku kijowskiego sądu wojenno-okręgowego oraz przedstawienia głównodowodzącego wojskami kijowskiego okręgu wojennego raczył ułaskawić podporucznika 5 batalionu saperów Aleksandra Rulewa (jak wiadomo, za zabicie w 1906 roku na ul. W. Włodzimierskiej starszego pisarza wojskowego, który go nie salutował, podporucznik Rulew skazany był przez kijowski sąd wojenny na 6 miesięcy aresztu na odwachu).

TEATR I MUZYKA.

Koncert p. E. Zimbalisty.

W dziedzinie absolutnej techniki, która obecnie, dzięki prawdziwie wściekłej konkurencyi, stała się *conditio, sine qua* niepodobno marzyć o publicznych występach, — w tej dziedzinie p. Zimbalista zbliża się do ideału współczesnej doskonałości. Równa, dobitna, bezwarunkowo czysta technika, gamy, pasaże, arpeggia, o najzawilszem chociażby *doigté* zawsze jednakowo przejrzyste, lśniące doskonałem odrobieniem, śmiało atakowane podwójne nuty — tercye, seksty, oktawy (nie przyjmujemy tu pod uwagę cokolwiek chwiejnych oktaw w koncercie Mendelsohna—skutek prawdopodobnie pierwszego wzruszenia), flażolety, z których na przestrzeni całego programu nie zginął ani jeden (a to coś znaczy!), „pizzicato“ lewej ręki i t. p. łamańce, — to jest owa pokaźna suma zdobytych wytrwałą pracą zalet, które, towarzysząc młodemu artyście w jego popisach, dają mu możność zwycięsko opanować najryzykowniejsze sztuki repertuaru skrzypcowego. Prawa ręka p. Zimbalisty (smyczek) pozostała nieco w tyle za lewą. Ton skrzypka jest wprawdzie równy, pełny, soczysty i dość jednolity, ale brak mu giętkości: na skali dynamicznych odcieni zajął miejsce obok kreski *m. forte* i stąd niezbyt chętnie daje się zruszyć. Nie możemy również powiedzieć, by smyczek p. Zimbalisty odznaczał się idealną lekkością: jako probież w danym razie uważamy „santillé“ i „staccato“, które brzmią u artysty nieco ociężale.

Dzięki tym właściwościom wykonania „Chaconne“ Bacha i „Sonata“ Haendla, przesiąknięte głębią cantileny (niewymagającej tu wielkiej subtelności cieniowania), nieskazitelną czystością, oraz doskonale rozwijaną polifonią (Chaconne), wywarły o wiele głębsze wrażenie od koncertu Mendelsohna, tej burzy lekkoskrzydłych dźwięków, która jak delikatny podmuch wiatru powinna owiać słuchacza. W „Hexentaur“ Paganiniego i „Zapateado“ Sarasatego (na *bis*) p. Z. zachwycił nas swą nadzwyczajną sprawnością lewej ręki.

Nie możemy pominąć milczeniem, że instrument p. Z. posiada jedną poważną wadę: brzęczący basek, który przy mocniejszem naciskaniu wydaje niemiły zgrzyt. Podczas wykonania koncertu Mendelsohna, p. Z. miał dość kłopotu z *kwintą*, która mu się odstrajała. Z tej przykrej sytuacyi wyszedł jednak obronną ręką, transponując na *secundę*.

Niemożliwem pod każdym względem był akompaniament pani Heitelbaum, która produkowała jeno jakiś niewyraźny, nierytmiczny, a fałszywy pomruk.

Publiczność z wielkiem uznaniem odniosła się do artysty, czyniąc mu po niektórych sztukach prawdziwe owacye.

W. T. D.

Zabawa w P. T. G.

Z zaprosin, rozesłanych do druhów i druhiń P. T. G. przez „Komitet I-ej walnej zabawy“, dowiadujemy się, że w sobotę dn. 18 b. m. w lokalu T-wa odbędzie się walna zabawa o wielce urozmaiconym programie, który inicyatorowie zabawy charakteryzują temi słowy:

„Monologi Was w dobry humor wprowadzą, melodye z przeróżnych dętych i rżniętych wydobyte instrumentów do kolacyi godnie przygotują. Bufet w nowem, wielce doświadczonem ręku, różne zdrowe i świeże pokarmy wystawi, które Gambrinusa nektarem z beczki przystojnie popić radzimy. Pląsy przy skocznej muzyce zakończą zabawę, a oby podczas tychże cnić się nie mogło i zacnym mężom, którym powaga lub nogi zesztywniałe na taniec ochoczy nie pozwalają, urządzony będzie „Turniej bilardowy“, na złość tradycyi tejże nocy się kończący, zwycięzca piękną i stylową otrzyma nagrodę.

„Dalej otwarte będzie *pierwszy raz w Kijowie* „Muzeum“, przez najsławniejszych naszych badaczy ściśle naukowo urządzone i skatalogowane. Cenne te zbiory — o ile nie stanowią prywatnej własności—będą między zwiedzających rozlosowane. Wreszcie wynalazek ostatniej doby, „Radium“, będzie zdumionym druhom w należytem świetle przedstawion i po fabrycznej cenie dostarczon“. Wejście na zabawę 25 kop., krzesła — 50 kop. Początek o godz. 9-ej.

Wałęsający się pancernik.

Z Tryestu donoszą, że w nocy z czwartku na piątek wiatr bora, który wiał z szaloną siłą w Tryeście, zerwał z kotwicy pancernik «Arcyksiążę Franciszek Ferdynand» i popędził go na morze. Na pancerniku było zaledwie paru majtków. Reszta jego załogi i wszyscy jego oficerowie bawili się w Tryeście. A że noc była strasznie zimna i wietrzna, więc nie wrócili nocować na pancernik, tylko przenocowali w mieście. Nazajutrz rano, gdy port się zbudził, zdumienie wszystkich ogarnęło, że na zwykłem miejscu niema tego pancernika, który tam stał od dnia spuszczenia go na wodę. Zatelefonowano więc do komendanta portu, ten zatelegrafował do wszystkich portów sąsiednich, ale otrzymał odpowiedź, że nigdzie tego pancernika nie widziano. Wysłano więc okręty na morze, ażeby go poszukiwały. I dopiero pod wieczór otrzymano radiotelegram, że pancernik się znalazł, że osiadł na mieliźnie niedaleko Capodistria i że trzeba wysłać parostatki, aby go z mielizny zruszyły. Wrył się jednak w piasek tak głęboko, że z trudnością go będzie można wydobyć.

Se non e vero...

Ostatnie wiadomości.

Z obawy czesko-niemieckiej. „Prager Tageblatt“ dowiaduje się, rzekomo z bardzo dobrego źródła, że nastąpi dymisya całego gabinetu. Cesarz z tego powodu powróci w przyszłym tygodniu do Wiednia. Br. Beck posiada zupełne zaufanie korony, otrzyma misyę złożenia nowego gabinetu. Z dziś urzędujących ministrów pozostaną: dr. Korytowski, dr. Bienerth, p. Abrahamowicz i gen. Georgi. Minister Gessman nie chce wejść do zrekonstruowanego gabinetu, zostanie marszałkiem krajowym Austryi Dolnej, a dotychczasowy marszałek ks. Lichtenstein wejdzie w skład gabinetu. Z innych kandydatów do tek ministeryalnych wymieniają posłów Chiarego, Sylvestra, Mastalkę, Schreinera, (któryby zajął miejsce Pradego), Czelakowskiego i Weiskirchnera. Gdyby br. Beckowi nie udało się utworzyć gabinetu parlamentarnego, to posiada już udzielone mu przez cesarza pełnomocnictwo do utworzenia gabinetu urzędniczego.

Izwolski ustępuje. Berlińskie sfery dyplomatyczne otrzymały wiadomość, że ustąpienie Izwolskiego nie ulega wątpliwości. Następca Izwolskiego będzie obecny ambasador rosyjski w Rzymie, Murawiew, a ambasadorem zaś w Rzymie zostanie Izwolski.

Bojkot czeski. Czesi rozpoczęli bojkot systematyczny towarów wyrabianych w fabrykach austryacko-niemieckich. Faktem jest, że fabrykanci niemieccy w Czechach należą do najzacieklejszych germanizatorów i prusofilów. Za ich pieniądze wchodzą do parlamentu posłowie wszechniemieccy. Oni to zakładają gazety słowianożercze. Trzeba tym panom podciąć skrzydła— powiedzieli zatem sobie kupcy czescy i zabrali się do tego z właściwą sobie energią. Zaczęto bojkot od wyrzucenia ze sklepów czeskich mydeł Schichta i kawy Francka. Po wyparciu tych fabrykatów przyjdzie kolej na inne. Rady narodowe czeskie kontrolują kupców. Zakupują też one resztki towarów niemieckich, będących jeszcze w posiadaniu kupców czeskich, aby sobie umożliwić ową kontrolę. Fabrykanci Liberca (Reichenberga) i okręgu są zatrwożeni. Widzą, że czesi wynaleźli sposób zadania im rany bolesnej.

Porażka socyalistów. Pierwsze wybory do sejmu Austryi Niższej, odbyte na zasadzie nowego prawa o głosowaniu powszechnem, wydały wynik nieoczekiwany, skończyły się bowiem zupełną porażką socyalistów i postępowców. Socyaliści nie zdobyli ani jednego mandatu, postępowcy zaś tylko 6. Reszta mandatów przypada na stronnictwo chrześciańsko społeczne. Wobec tego i nowy gabinet austryacki składać się będzie przeważnie z członków stronnictwa chrześciańsko-społecznego.

Obawy angielskie. Z Londynu donoszą, że poruszenia wojsk rosyjskich nad granicą perską okazują zamiar zbrojnej interwencyi. Angielskie koła urzędowe uważają to za zarodek nowych powikłań na wschodzie i są zaniepokojone.

„Daily News“, organ ministeryalny, uważa ten krok Rosyi za naruszenie ugody angielsko-rosyjskiej i wyraża przekonanie, że Rosya, raz zająwszy prowincyę perską, nie zechce jej już dobrowolnie opuścić.

Z Hiszpanii. Kortezy wznowiły swe obrady dn. 13 b. m.

Izba na pierwszem posiedzeniu będzie dyskutowała nad reformą podatków od alkoholu.

Kortezy rozpatrywać będą projekt reformy administracyi szkolnej dopiero po powrocie M. Mauro.

Uznanie Mulaj Hefida. Austrya zawiadomiła Francyę o swoim przyłączeniu się do nowej noty francusko-hiszpańskiej uznającej Mulej Hefide.

Zamknięcie uniwersytetu dla wszystkich w Warszawie. Główny naczelnik kraju nakazał 14 b. m. władzom policyjnym: zamknąć niezwłocznie czytelnie, biblioteki i inne instytucye Towarzystwa uniwersytetu dla wszystkich oprócz lokalu zarządu Towarzystwa.

Jednocześnie rozciągnięty został nadzór w celu niedopuszczenia dalszego funkcyonowania tych instytucyi i odbywania się wykładów.

Archidyecezya mohylowska. „Kraj“ donosi, że ks. biskup Wnukowski otrzymał z Rzymu upoważnienie objęcia rządów archidyecezyi mohylowskiej przed nadesłaniem palyusza.

Nowe zajście w Maroku. „Matin“ donosi, że kawas konsulatu niemieckiego w Zarasz obrzucił obelgami policyę francusko-hiszpańską, z powodu zatargu o kilku żołnierzy maghzenu. Policya chciała go aresztować, ale on uciekł i schronił się do konsulatu niemieckiego, który odmówił wydania go. Konferencya dyplomatów uchwaliła rezolucyę, polecającą zastępstwom politycznym, aby pouczyły swych podwładnych, żeby respektowali zarządzenia policyi międzynarodowej. Poselstwo niemieckie poleciło konsulatowi w Zarasz wydać kawasa policyi międzynarodowej.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Rozłam w stronnictwie ludowem.

Lwów, 16 października. — Wczoraj „Kuryer Lwowski“ organ stronnictwa ludowego wystąpił przeciwko posłowi Stapińskiemu, zarzucając mu odstępstwo od programu stronnictwa. Artykuł ten wywołał burzę w stronnictwie ludowem. Oczekiwany jest rozłam w stronnictwie.

W sprawie interpelacyi Makłakowa.

Petersburg.—„Rossija“ pisze, iż wczorajsza interpelacya była intrygą kadetów, którzy koniecznie chcieli doprowadzić do konfliktu pomiędzy większością Dumy, a rządem. Stachowicz, zdaniem „Rossiji“, świadomie starał się zaostrzyć kwestyę.

Większość posłów jest nader niezadowolona z wyjaśnień biura informacyjnego. Makłakow zaznacza, iż nie dodatkowa dyskusya wzbroniona została, lecz uzupełniające referaty osób, co do których został powiadomiony naczelnik miasta. Bobrynskij twierdzi, iż w kwestyach narodowych ochrona nadzwyczajna jest nie na miejscu. „Jeśli odpowiedź rządu—mówił Bobrynskij— będzie analogiczna z wyjaśnieniem biura informacyjnego, na podstawie art. 63 podamy do wiadomości Monarchy, jak postępują z bojownikami narodu. Stachowicz twierdzi, iż w odpowiedzi jaką da biurowi informacyjnemu opowie, jakim sposobem stał się pośrednikiem pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a ministerstwem spraw zagranicznych i przytoczy list Czarykowa, oraz rozmowę ze Stołypinem.

Mienszykow a sprawy bałkańskie.

Petersburg.—„Now. Wr.“ zamieściło artykuł, w którym znów namawia serbów do uspokojenia się. Z powodu tego artykułu Taburno pisze w gazecie „Wieczer“, że rząd austryacki przez czas dłuższy poszukiwał takiego pisma, któreby za znaczne wynagrodzenie pieniężne podjęło się oświetlania spraw bałkańskich w duchu dogodnym dla Austro-Węgier. W tym właśnie czasie ukazał się pierwszy artykuł Mienszykowa zniesławiający Serbię. Obecnie ukazał się drugi taki artykuł, oparty na danych, których mogła dostarczyć Mienszykowowi wyłącznie ambasada austryacka. Udziela ona chętnie takich informacyi, załączając przytem dokumenty, które mają wartość w bankach. Do charakterystyki Mienszykowa—pisze dalej p. Taburno—przybywa jeszcze jedna cecha — chciwość, nieliczącą się ze sposobami w zdobywaniu środków.

Deklaracya Izwolskiego w Dumie.

Petersburg. — Według krążących pogłosek wobec zachodzącej w sferach rządowych różnicy zdań co do wystąpienia Izwolskiego w Dumie w tych dniach odbędzie się w Peterhofie nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Jak twierdzą tutaj, posiedzenie Dumy, na którem wystąpi Izwolski, odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Sprawozdanie z tego posiedzenia ma być ogłoszone po uprzedniej aprobacie ze strony prezydyum i premiera. Bobryński twierdzi, iż jeśli Izwolski nie będzie referował sprawy bałkańskiej w Dumie, wniesie on sam interpelacyę w sprawie bałkańskiej i jest przekonany, że interpelacya zostanie przyjętą.

Petersburg. — Według krążących pogłosek przed wystąpieniem Izwolskiego w Dumie odbędzie się raut, na który otrzymają zaproszenie wszyscy posłowie. Urządzenie rautu ma na celu osiągnięcie wśród posłów jednolitości nastroju.

Polityka bałkańska.

Petersburg.—W kuluarach Dumy toczy się żywa wymiana zdań co do istotnych przyczyn polityki bałkańskiej. Niektórzy posłowie twierdzą, iż w sferach rządowych panują dwa prądy: jedni są za zachowaniem dobrych stosunków z Niemcami i Austryą, drudzy za nieuznaniem aneksyi i dążeniem do zbliżenia z Anglią i Francyą. Do tych ostatnich należy Izwolski.

Wizyta królewicza serbskiego.

Petersburg.—Królewicz serbski Jerzy przyjął Stachowicza i rozmawiał z nim dość długo. Jutro królewicz Jerzy wyjeżdża do Peterhofu.

Pasicz miał dłuższą konferencyę z Izwolskim.

Hr. Bobrynskij zamierza podać do wiadomości ogólnej zachowanie się policyi podczas przyjazdu do Petersburga królewicza Jerzego.

Petersburg. — Jutro królewicz Jerzy będzie na audyencyi w Peterhofie. Na audyencyi ma być obecny i Izwolski.

Pasicz otrzyma audyencyę w sobotę, podczas której wręczy Najjaśniejszemu Panu list króla Piotra.

Różne.

Petersburg.—Jutro odbędzie się uroczyste posiedzenie frakcyi październikowców, na którem Guczkow wygłosi mowę o manifeście z d. 17 października.

Petersburg. — Trudowicy zamierzają wnieść interpelacyę w sprawie ograniczeń procentowych dla żydów w szkołach.

Petersburg.—Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie komisyi, rozpatrującej projekt nowej ustawy uniwersyteckiej.

(Od koresp. własnych i Ag. Pet.)

Zatarg bałkański.

Petersburg.—Z Paryża donoszą o krążących tam pogłoskach, jakoby Izwolski zdołał namówić rząd niemiecki do przyjęcia udziału w konferencyi. Wobec tego spodziewanem jest, że Austrya przystąpi do konferencyi. Inna zaś wersya głosi, że rząd niemiecki opracował kontrprojekt programu konferencyi. Bülow ma zawieźć osobiście projekt ten do stolic europejskich.

Petersburg. — Z Wiednia donoszą, że Francya domaga się włączenia sprawy aneksyi Bośnii do programu konferencyi.

Petersburg.—Według pogłosek cesarz Wilhelm, zgodnie z życzeniem rosyjskich sfer rządowych, ma zaproponować Austryi dać rekompensatę Serbii i Czarnogórze.

Petersburg.—Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, konferencya zostanie odłożona.

Petersburg.—Rokowania Izwolskiego z Bülowem i Schönem nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Niemcy w sposób kategoryczny zaznaczyły, iż solidaryzują się z Austryą.

Według wiadomości zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, zapadło postanowienie, iż Rosya nie uzna aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Sfery podobno są bardzo niezadowolone z polityki Izwolskiego.

Londyn.— Minister serbski Milowanowicz w rozmowie z przedstawicielem agencyi Reutera zaznaczył, iż Grey nader życzliwie wysłuchał jego oświadczeń co do sytuacyi obecnej. Milowanowicz ma nadzieję, iż rząd angielski poprze sprawę serbską. Co się zaś tyczy kwestyi układu wojennego, istniejącego jakoby pomiędzy Serbią i Czarnogórą, Milowanowicz powiedział, iż wszelki układ byłby zbyteczny; obydwa kraje mimowoli muszą działać łącznie ze względu na identyczność swych interesów. „Jeśli Serbia — twierdził minister — nie otrzyma zadośćuczynienia, to doprowadzi przygotowania wojenne do ostatecznego napięcia. Granica kraju obrócona zostanie w ufortyfikowany obóz, albowiem Serbia zmuszona będzie pokładać wszystkie swe nadzieje na działaniach wojennych.

Wiedeń. — Do „Cor. Bureau“ donoszą z Serajewa, że wojska austryackie w sandżaku nowobazarskim opuściły Plewlje. Dnia 14 października wieczorem odbył się w klubie oficerskim bankiet pożegnalny, na którym byli obecni wszyscy oficerowie tureccy. Wzniesiono toasty na cześć cesarza Franciszka Józefa i sułtana.

Sofia. — Agencya bułgarska donosi: Dnia 15 października o godz. 4-ej nastąpiło otwarcie sobrania. Król wygłosił mowę tronową, w której wykazał, że proklamował niezawisłość Bułgaryi, kierując się interesami narodu bułgarskiego i na wniosek rządu bułgarskiego. Proklamacya ta została przyjęta przez naród z entuzyazmem, za co król za pośrednictwem wybrańców narodu zasyła mu podziękowanie. Król zaznaczył następnie, że ideał narodu jest jego ideałem; spokój i pomyślność, oto hasło na sztandarze wywieszonym w Tyrnowie. Niech wszyscy wierni synowie Bułgaryi skupią się pod nim, gdyż jedynie wiara we własne siły i zdolność do znoszenia nieszczęść i ciężkich prób może utorować narodowi drogę do szczęścia — powiedział król. Ekonomiczna polityka Bułgaryi wogóle, a kolejowa w szczególności wymagała, by wszystkie koleje w kraju znalazły się w rękach rządu, i dlatego rząd pozostawił przy sobie eksploatacyę kolei oryentalnych, oświadczając przytem, że gotów jest wynagrodzić straty, komu należy. Następnie król wyraził nadzieję, że idea niezawisłości Bułgaryi znajdzie poparcie u wszystkich mocarstw, a w szczególności u Rosyi. Wspomniawszy następnie o owacyjnem przyjęciu, zgotowanem mu w stolicy Węgier, król przypominał, że poważne wypadki chwili obecnej wymagają wydatków, których przyznanie będzie dowodem patryotyzmu i mądrości państwowej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Cholera.

W ciągu ubiegłej doby zachorowało w Petersburgu na cholerę 17 osób, zmarło 12.

W pow. archangielskim zasłabło 3 osoby, zmarła 1. W Ekaterynosławiu zasłabła na cholerę 1 osoba. W pow. dżewanszirskim zasłabła i zmarła 1 osoba, w niemieckiej kolonii Elendorf zasłabł i zmarł na cholerę uczeń gimnazyum elizawetpolskiego. W gub. orłowskiej od początku epidemii zasłabło 107 osób, zmarło 54. Dn. 12 października zasłabły w Barnaule 2 osoby, w Zmieinogorsku 2, w pow. Zmieinogorskim 2 i zmarły 2, w Nowo-Mikołajowsku zmarła 1 osaba.

Petersburg. — Kapitan fortów Kronsztadzkich, kontr-admirał Bersztresser, otrzymał dymisyę.

Petersburg.—Ogłoszone zostało wyjaśnienie senatu, iż wydawane urzędnikom pieniądze na wyjazdy służbowe nie stanowią osobistego uposażenia urzędników, a więc nie mogą być im wypłacane za czas urlopów.

Moskwa.—Antyalkoholiczna wystawa otwarta zostanie w dn. 10 listopada.

Kaługa.—Lichwińskie zebranie ziemskie uchwaliło wprowadzenie powszechnego nauczania. Postanowiło też wszcząć starania o udzielenie przez skarb państwa 10,000 rb. subsydyum na budowę szkół w 1908 i 1909 roku. Zebranie udzieliło kredytu na otwarcie dwóch nowych szkół i na sybsydyum dla trzech szkół ministeryalnych i na utrzymanie średniej szkoły technicznej w Kałudze, w razie otwarcia takowej. Na stanowiska nauczycieli szkół ziemskich postanowiono powoływać przeważnie osoby ze średniem wykształceniem.

Petersburg. — Dnia 15 października do Dumy wniesiono interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie bezprawnych czynności naczelnika miasta Petersburga, który jakoby wbrew prawu z dnia 4 marca 1906 roku zabronił dyskusyi po odczycie prof. Pogodina. (Bośnia i Hercegowina pod zaborem Austryi).

Rzecz się miała jak następuje: Były poseł do drugiej Dumy Stachowicz zwrócił się do ministra Stołypina z prośbą o pozwolenie na urządzenie odczytu w Petersburgu i Moskwie na temat położenia Bośnii i Hercegowiny oraz na otwarcie po odczycie dyskusyi publicznej. Minister spraw wewnętrznych, zezwoliwszy na odczyty, zabronił publicznej dyskusyi. O postanowieniu swem powiadomił on listownie Stachowicza za pośrednictwem szambelana Czarykowa. Jednocześnie takież rozporządzenia przesłał minister naczelnikom Petersburga i Moskwy.

Jak widzimy, o postanowieniu ministra Stachowicz był powiadomiony zawczasu, na niego też spada wina za zawód, jaki doznała publiczność. Prawo zakazu dyskusyi w sprawie odczytu Pogodina przysługuje petersburskiemu naczelnikowi miasta w myśl art. 20 i 16 ustawy o nadzwyczajnej ochronie. Z powyższego widocznem jest, że w sprawie odczytu Pogodina nie miało miejsca żadne bezprawne ograniczenie wolności zebrań.

Petersburg. — Porządek dzienny posiedzenia Dumy z dn. 18 października obejmuje następujące sprawy: wybory pomocnika sekretarza na miejsce posła Mielnikowa, który złożył swój mandat, wybory członków komisyi — finansowej, redakcyjnej, bibliotecznej, budżetowej.

Petersburg. — Minister wojny złożył Dumie wyjaśnienia w sprawie przyjętej przez nią interpelacyi o przyczynach katastrofy budowlanej w gmachu pułku kawaleryi. Minister zaznaczył, iż dotychczas władzom śledczym nie udało się wyjaśnić przyczyn katastrofy, ani wykryć winnych, a więc przedwczesnem jest mówić cokolwiek o winie inżynierów wojennych. Władze śledcze bezwarunkowo zbadają wszystkie okoliczności towarzyszące katastrofie, przyczyny jej, oraz wykryją winnych. Nie ulega też wątpliwości, że władze sądowe zajmą się nader szczegółowem rozpatrzeniem całej sprawy i wydadzą bezstronny wyrok.

Juzówka. — W pobliżu Juzówki wykryto całkowicie urządzoną drukarnię partyi s.-d. Aresztowano 4 osoby.

Syczówka.—Otwarto miejskie gimnazyum męskie.

Petersburg. — Ustanowiono administracyę towarzystwa siergińsko ufalejskiego towarzystwa górniczego w gub. permskiej. Towarzystwo posiada 369,000 dzies. ziemi i zatrudnia 10 tys. robotników. Aktywa towarzystwa wynoszą 3,418,018 rb., pasywa 2, 580,445 rb.

Ekaterynosław.—Dn. 15 października o g. 7-ej wieczorem 15 uzbrojonych złoczyńców dokonało napadu na stacyę Kryndaczówkę. Zabrano z kasy 2,461 rb. Raniono lekko maszynistę.

Moskwa. — Zjazd przedstawicieli zakładów poprawczych wypowiedział się za przeprowadzeniem w drodze prawodawczej całego szeregu środków, mających zapobiedz przestępstwom wśród dzieci. Jednym z takich środków ma być odbieranie dzieci tym rodzicom i opiekunom, którzy je deprawują i wprowadzenie podatku na utworzenie ochronek dla dzieci, pozostających bez nadzoru.

Kostroma. — 18 aresztantów w więzieniu jurewieckim usiłowało rozbroić dozorców. Wystrzałami dozorców zabity został jeden więzień, jeden zaś raniony. Porządek przywrócono.

Budapeszt.—Preliminarz ministerstwa spr. zagr. przyjęty został przez delegacyę austryacką bez zmian.

Berlin. — Cała prasa komentuje wywiad u cesarza Wilhelma, zamieszczony w „Daily Telegraph“. Wszechniemiecka i radykalna prasa odzywa się o nim niezbyt przychylnie i wyraża obawy, że może to osiągnąć niemiłe następstwa dla Niemiec. Katolicka gazeta „Germania“ pisze o niedźwiedziej usłudze oddanej cesarzowi i Niemcom przez ogłoszenie wywiadu. „Berliner Tageblatt“ wyraża obawę, że ludzie będą się dziwili z powodu tego, że propozycye poufne dwóch państw są komunikowane natychmiast trzeciemu. „Vossische Ztg“ spodziewa się, że te rewelacye dadzą dobre wyniki. Inne gazety umiarkowane wyrażają się dość wstrzemięźliwie, lecz nie potępiająco. Wogóle zaś większość gazet konstatuje, że rewelacye te zawierają przeważnie wiadome wszystkim dane, nową jest jedynie wiadomość o opracowanym przez cesarza planie wojny anglików z burami. W sferach urzędowych oświadczają, że nie było postanowienia, by ogłosić rozmowę właśnie w danej chwili.

Praga — Dn. 15 b. m. korporanci niemieccy urządzali festyn na Grabenie. Zebrali się liczni demonstranci. Wówczas studenci niemieccy na żądanie policyi udali się do kasyna niemieckiego. Żandarmi i policya rozproszyli demonstrantów i otoczyli Graben. W niektórych miastach zamieszkałych przez niemców i czechów odbyły się dn. 14 października demonstracye antyczeskie. Dzięki energicznej interwencyi policyi zostały one wkrótce stłumione. Aresztowano kilka osób.

Budapeszt. — Ambasador niemiecki von Tschirschky przyjęty został przez cesarza Franciszka Józefa na specyalnej audyencyi w sprawie zarządzeń z racyi bytności cesarza Wilhelma w Austryi. Następnie Tschirschky miał dłuższą konferencyę z Aerenthalem. W dniu dzisiejszym ambasador opuszcza Budapeszt.

Budapeszt. — W delegacyi austryackiej podczas dalszego rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych Kramarz powiedział: „Przyłączenie było naturalnem następstwem zmienionych okoliczności, ale ani żadne prawne, ani moralne podstawy przyłączenia nie istnieją. Powinny one zostać stworzone drogą stworzenia równouprawnionych obywateli, mających prawo głosu przy rozpatrywaniu spraw ogólnych społecznych. Jeśli wysuwa się na pierwsze miejsce wierność dla trójprzymierza ze strony Niemiec, to spełniają one w rzeczywistości tylko swój obowiązek; ale inne państwo — Francya wykazuje istotnie w stosunku do Austryi dużo życzliwości. Podniecenie, jakie się przejawiło zagranicą, wywołane zostało, poza długoletnią fałszywą polityką, jeszcze i tem, że Austrya nie umiała pozyskać niczyjej sympatyi, zawsze wykazywała jednostronny charakter narodowy, nie potrafiła spełnić swego posłannictwa historycznego, w całej Europie uważana była za siedlisko reakcyi i ucisku słabych, za państwo, dla którego dewizą stało się „divide et impera“.

W sprawie słowiańskiej mówca powiedział: „Rosya powinna się stać słowiańską w idealnem znaczeniu i powinna przedewszystkiem kwestyę tę pokojowo rozstrzygnąć u siebie. Wewnętrzna polityka Austro-Węgier, gdzie słowianie tak bardzo są uciskani, jest dla państwa austryackiego niebezpieczną. Bośnia nie powinna być uwolnioną z niewoli tureckiej dlatego, aby wpaść w niewolę madziarską. Przyłączenie w stosunku do Serbii jest z objektywnego punktu widzenia zrozumiałem samo przez się, ale z subjektywnego — należy przyznać, że Serbia zależy od usposobienia austryackich ministrów i agraryuszy. Trzeba szukać przyjaźni Serbii, ale nie można nie poradzić jej, aby unikała awantury“.

Blumfontein. — Wskutek włączania prądu elektrycznego wszczął się pożar, który zniszczył kilka gmachów rządowych. Straty wynoszą około 100 tys. funt. sterl.

Londyn. — Wieczorem w izbie gmin normalny przebieg obrad został zakłócony przez sufrażystki, wskutek czego speaker oświadczył, że wstęp na galerye izby będzie przez czas niejaki wzbroniony dla publiczności. Oświadczenie to uzyskało aprobatę ogólną. Sufrażystki ponowiły swe demonstracye przed parlamentem. Usiłowały one wtargnąć na korytarz gmachu. Policya jednakże przeszkodziła temu zamiarowi.

Berlin.—Zamieszczona w „Daily Telegraph“ rozmowa z cesarzem Wilhelmem wywołała tutaj wielkie wrażenie. Opinia głosi, że zamieszczenie tej rozmowy jest grubą niedyskrecyą. Rozmowa ta została rozpowszechniona przez Agencyę Wolfa i wydrukowana w „N. D. Allg. Ztg.“, z czego wyprowadzają wniosek, że jest ona autentyczna.

Budapeszt. — Cesarz udzielił dzisiaj audyencyi francuskiemu ambasadorowi, Crosier. Doręczył on jego cesarskiej mości własnoręczny list Fallieres'a, zawierający serdeczne podziękowanie za powiadomienie o aneksyi Bośnii. Oprócz tego prezydent zapewnia, że rząd francuski będzie usiłował przyczynić się o ile możności do doprowadzenia do porozumienia, kierując się w tej sprawie uczuciami serdecznej sympatyi, jaką jest przejęty do rządu austryackiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Mikołajów. — Usposobienie stałe. Pszenica w naturze 9 pud. 30 funt. — 1 rb. $23\frac{1}{2}$ kop.; żyto w naturze 9 pud. 10 funt. — 1 rb. 05 k.; jęczmień 83 kop.

Warszawa. — Usposobienie z pszenicą i żytem wzmacnia się, z owsem słabe. Pszenica 1 rb. 25 kop. — 1 rb. 30 kop.; żyto 92 kop. — 1 rb. 03 kop.; owies 75 kop. — 90 kop.

Królewiec.—Usposobienie z owsem i jęczmieniem słabnie, z resztą zboża stałe. Owies biały zwyczajny 72 kop. — $75\frac{7}{8}$ kop.; jęczmień pastewny $87\frac{1}{4}$—97 kop.; gryka 1 rb. $00\frac{7}{8}$ kop. — 1 rb. $00\frac{7}{8}$ kop.; otręby pszenne: grube $75\frac{3}{4}$ kop. — $77\frac{3}{8}$ kop., średnie $66\frac{3}{4}$ kop. — $69\frac{3}{4}$ kop., drobne $62\frac{1}{8}$ kop. — $65\frac{1}{4}$ kop.; żytnie 72—$75\frac{7}{8}$ kop.; soczewica nowa zielona 1 rb. $17\frac{1}{2}$ kop. — 1 rb. $28\frac{7}{8}$ kop.; bobik 1 rb. $00\frac{7}{8}$ kop. — 1 rb. $03\frac{1}{8}$ k.; groch «Wiktorya» 1 rb. $17\frac{1}{2}$ kop. — 1 rb. $47\frac{7}{8}$ kop.; siemię lniane 1 rb. $56\frac{1}{4}$ kop. — 1 rb. $59\frac{1}{4}$ kop.; rzepak wysoki 2 rb. $12\frac{1}{4}$ kop. — 2 rb. $19\frac{7}{8}$ kop., mak niebieski 1 rb. $97\frac{1}{4}$ kop.—2 rb. 35 kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą i siemieniem lnianem stałe, z jęczmieniem ospałe, z owsem spokojne. Pszenica północno-amerykańska 1 rb. $31\frac{3}{8}$ kop., jęczmień południowo-rosyjski, w całych transportach, dostawiony wodą $90\frac{3}{4}$ k. tranz., na październik-listopad $93\frac{3}{8}$ k., na listopad $92\frac{7}{8}$ kop. sprzedawcy, w transportach częściowych na listopad $90\frac{3}{4}$ kop., dostawiony wodą $89\frac{1}{8}$ kop. tranzakcya, w całych transportach owies libawski z natychmiastową dostawą $92\frac{7}{8}$ kop. sprzedawcy, w transportach częściowych owies petersburski z natychmiastową dostawą $82\frac{7}{8}$ kop. sprzedawcy, siemię lniane 1 rb. 77 kop.

Posiedzenie Rady Podolskiego Towarzystwa Rolniczego.

—(o—o)—

Dn. 6 b. m. w biurze P. T. R. odbyło się posiedzenie Rady Towarzystwa. Prezydował wice-prezes Towarzystwa p. Edward Boniecki. Sekretarzem był niżej podpisany. Z członków zarządu byli obecni: pp. Antoni Urbański, Aleksander Weryho-Darowski, Maryan Baraniecki, Czesław Starża Jakubowski, Tadeusz hr. Grocholski, Zdzisław hr. Grocholski, Czesław ks. Puzyna, Franciszek Jaroszyński, Joachim Wołoszynowski i Oskar Sobański.

Na posiedzeniu tem powzięto następujące uchwały:

1) Na skutek zaproszenia Głównego Zarządu podatków niestałych i sprzedaży trunków (Uprawlenie nieokładnych sborow i prodaży pitiej), aby delegowano do Petersburga na posiedzenia Zarządu przedstawiciela od T-wa— wybrano na takowego prezesa sekcyi gorzelanej p. Oskara Sobańskiego.

2) Płoskirowski syndykat rolniczy zwrócił się do Rady z prośbą o wybranie dwóch przedstawicieli do komitetu wystawowego przy syndykacie Płoskirowskim dla opracowania projektu wystawy w Płoskirowie w 1909 roku. Uchwalono nie wybierać obecnie delegatów od T-wa, lecz wybrać dopiero w roku przyszłym delegatów na wystawę.

3) Postanowiono naznaczyć ogólne zebranie Towarzystwa w grudniu i wtedy urządzić wystawę nasion.

4) Członek komitetu wystawowego p. A. Weryho-Darowski referował sprawozdanie z wystawy tegorocznej.

Rezultaty tegorocznej wystawy były następujące:

	Netto.
1) Konny wydział dał	1426 rb. 36 kop.
2) Bydlęcy	598 „ 48 „
3) Chlewnia i owce	90 „ 83 „
4) Ptactwo	18 „ — „
5) Maszynowy	401 „ — „
6) Ogrodniczy	548 „ 41 „
7) Przemysłu drobnego	317 „ 30 „
8) Restauracya i pawilony	433 „ — „
9) Bilety i katalogi	3681 „ 97 „
10) % z licytacyi	51 „ 72 „
11) Za medale T-wo otrzymało	165 „ — „
12) Wydział myśliwski	3 „ 20 „
Czyli ogółem wystawa dała zysku brutto	7935 rb. 27 kop.

Wydatki wyniosły:

1) Poczta i telegraf	54 rb. 09 kop.
2) Ogólne urządzenie wystawy i remont budynków	3909 „ 92 „
3) Drukarnia, ogłoszenia i reklamy	807 „ 65 „
Czyli ogółem	4771 rb. 66 kop.

Zysk brutto	7935 rb. 27 kop.
Wydatki wyniosły	4771 „ 66 „
Czysty zysk	3163 rb. 61 kop.

Wskutek pięcioletniej przerwy urządzenie wystawy wymagało wielkich wydatków i jeżeli nie liczyć sumy otrzymanej za bilety, to w rezultacie wystawa dałaby około 500 rb. straty, ponieważ opłaty za miejsca, restauracyę, pawilony itd. nie pokrywają wydatków. W porównaniu z wystawą 1903 r. tegoroczna wystawa miała o 60% więcej zwiedzających, zysku zaś otrzymano mniej wskutek tego, że za bilety w ciągu całego czasu trwania wystawy brano po 20 kop., gdy tymczasem w w 1903 roku w czasie konkursów hippicznych za wejściowe bilety brano po 50 kop., a za wstęp na trybunę po rublu. Dlatego to przy mniejszym napływie publiczności wpłynęło w r. 1903 za bilety 3803 r. 69 kop.

Czysty zaś zysk w roku 1903 wyniósł 3215 rb. 76 kop.

Powodzenie wystawy w r. b. należy przypisać i temu, że w roku obecnem była ona usilnie reklamowana, i tak reklamy w roku bieżącem kosztowały 490 rb., gdy tymczasem w r. 1903 wydano na ten cel 240 rb.

Rozpatrując poszczególne działy, widzimy, że:

1) Konny wydział otrzymał brutto dochodów 1620 rb. 20 kop.; rozchodu było 56 r. 98 kop.; taki mały rozchód tłómaczy się tem, że remont stajni i szop dla koni zrobiony był przez komitet wystawowy. Z dochodu netto sekcya konna potrąciła 10% na korzyść sekcyi.

2) Bydło dało brutto 662 rb. 58 kop., rozchodu było 64 rb. 19 kop.

3) Chlewnia i owce dali brutto 115 rb. 75 kop., rozchód wyniósł 24 rb. 92 kop.

4) Ptactwo — netto 18 rb.

5) Maszyny dały brutto 431 rb., rozchodu było 20 rb.

6) Dział rolny otrzymał za miejsca 176 rb. 50 kop., ale ponieważ dział ten wydał znaczne sumy na urządzenie, to w rezultacie dał stratę.

7) Ogrodniczy dział dał brutto 1079 rb. 82 kop. dochodu, a rozchody wyniosły 331 rb. 41 kop.

8) Drobny przemysł brutto 400 rb., a rozchód wyniósł 81 rb. 70 kop.

Co zaś do ilości eksponatów i wydanych nagród, to wydano:

1) W dziale konnym. Koni było 234, eksponatów 19. Wydano nagród: medali srebrnych 8, bronzowych 8 i listów pochwalnych 9.

2) Bydło. Eksponatów 13. Bydła 124 sztuk. Rozdano nagród: dyplomów honorowych 3, złotych medali 2, srebrnych 8, bronzowych 1, listów pochwalnych 2, nagród pieniężnych włościanom 4.

3) Chlewni było 87 sztuk, nagród rozdano: złotych medali 2, srebrnych 4, listów pochwalnych 1.

4) Owiec było 30 sztuk, nagród rozdano: medali srebrnych 1, bronzowych 1 i listów pochwalnych 1.

5) Ptactwo. Nagród rozdano: srebrnych medali 1, bronzowych 1 i listów pochwalnych 2.

6) Dział maszynowy. Nagród rozdano: medali złotych 1, srebrnych 7, bronzowych 1 i listów pochwalnych 8.

7) Ogrodnictwo: 48 eksponatów. Nagród rozdano: medali złotych 2, srebrnych 9, bronzowych 7, dyplom honorowy 1, listów pochwalnych 17.

8) Drobny przemysł, rozdano nagród: złotych medali 1, srebrnych 3, bronzowych 3, listów pochwalnych 14.

9) Rolny dział. Nagród rozdano: dyplomów honorowych 2, medali złotych 2, srebrnych 2, bronzowych 2.

Na zakończenie tej notatki pozwolę sobie przedstawić obraz wystaw lat ubiegłych, których było 7.

Odbywały się one w latach 1899, 1900, 1901, 1902, 1903 i 1908.

PRZYCHÓD BRUTTO	1899	1900	1901	1902	1903	1908
1) Bilety	1216 rb.	2824 rb.	3448 rb.	1167 rb.	3803 rb.	3681 rb.
2) Konie	866 „	1283 „	1272 „	1041 „	850 „	1643 „
3) Bydło	264 „	525 „	452 „	284 „	886 „	662 „
4) Chlewnia	28 „	362 „	205 „	84 „	— „	116 „
5) Ptactwo	1 „	32 „	50 „	77 „	16 „	18 „
6) Maszyny	45 „	265 „	328 „	153 „	249 „	421 „
7) Rolnictwo	— „	141 „	208 „	470 „	73 „	— „
8) Pawilony, restauracya	— „	333 „	387 „	227 „	593 „	433 „
Ogólny dochód brutto	2598 rb.	6275 rb.	7090 rb.	3943 rb.	6856 rb.	9083 rb.
Ogólny rozchód	1917 „	3663 „	4324 „	2656 „	3641 „	5920 „
Czystego zysku	679 rb.	2612 rb.	2766 rb.	1287 rb.	3215 rb.	3163 rb.

F. Lubański.

Giełda

Petersburg, 16 października.

4% Państwowa renta	76¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	76¾
5% pożyczk prem. 1864 r.	370
„ „ 1866 r. . . .	265¼
5% obl. prem. Szlach. Banku . .	226¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	339½
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	399
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	330½
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo“	106
„ Bransk. Relsk. Fab. . .	104
„ Putiłowsk. . . .	88½
„ Bakińsk. T-a Naftow. . . .	363½
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	140½
„ Petersb. Prywat. i Komm. .	136
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. .	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	223
5% Pożyczka 1905 r.	95⅞
5% „ 1906 r.	96¼—97
5% świadectwa włościańskie . . .	88⅝
5% Pożyczka 1908 r.	95⅛—96

Usposobienie zupełnie stałe, lecz spokojne; mocne i ożywione tylko z niektórymi papierami dywidendowymi; z premiówkami bez zmian.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Biuro nauczycielskie
profesora WASILEWSKIEGO
Warszawa, Marszałkowska 123.
poleca tylko **z poważnemi rekomendacyami** nauczycieli i nauczycielki oraz bony a także angielki, francuzki, niemki z chlubnemi świadectwami i wprost przybyłe.
12—3960—9

Agronom-Leśnik
lat 35, żonaty, rodowity szwajcar (obecnie ruski poddany), posiadający dyplom z ukończenia Instytutu Agronomiczno-Leśniczego, kilkuletnią praktykę w wielkich dobrach ziemskich w Austryi i w Królestwie Polskiem, chlubne świadectwa i poważne rekomendacye, człowiek uczciwy, energiczny i przedsiębiorczy poszukuje odpowiedn. posady. Łaskawe oferty uprasza się adresować: Ernest Vogt, Dąbrowa-Górnicza, gub. Piotrkowska.
3—4180—3

Inteligentna dama
chronicznie chora, bez środków do życia, cierpiąca okropną nędzę, pozbawiona sił do pracy, prosi dobrych ludzi o materyalną pomoc. Iwanowska 67 m. 7, H. P. lub w administracyi Dziennika Kijowskiego.
3—4259—1

Poszukuję pracy!
Mam lat 17-cie, skończyłem 4 klasy gimnazyum, byłem rok praktykantem w gorzelni. Z wdzięczn. przyjmę posadę **praktykanta** lub **ucznia aptekarskiego**. Mam dobre świadectwa i rekomendacye ks. Tokarzewskiego. Wymagania skromne. Adres: **Reja guber. wołyńska wieś Słobodyszcze, Ksawery Lesiecki.** 6-4265-1

Młody człowiek z fachowem wykształceniem (Lwowska Akademia Handlowa) w zupełności wład. jęz. niem. i polskim, poszukuje posady korespond. lub buchaltera. Tymofiejowska 12 m. 7. 3-4262-1

Dzierżawa folw. 280 dzies. 10 pol. płodozmian oraz 70 dz. 3 pol. Budynki kompl., dom 5 pokoi, termin 9 lat, kaucya pół tenuty, cena po 14 rb., od st. kol. Deraźnia 21 w., od fabryk 18 w., robotnik tani. Adres p. Zinków pod. gub. w. Bebechy.
3—4264—1

Polka w śred. wieku poszuk. miejsca przy pielęgnow. chorej, lub niemłodej osoby. ul. Czornaja Griaź 7 w Klasztorze Eugienja Ertman. 3-4258-1

Młoda osoba poszukuje miejsca przy dzieciach, umie szyć, adres Żylańska № 6 m. 34 dla Teresy T. 2-4256-1

Młoda polka warszawianka poszuk. w prywatnym domu szycia ul: Nestorowska № 17 m. 8. J. M.
3-4263-1

Młody człowiek znający dokładnie rachunkowość podwójną i języki: francuski, niemiecki, rosyjski i polski, poszukuje zajęcia wieczorowego lub też korepetycyi. Łaskawe oferty do red. Dziennika dla W. H. 5—4269—1

Stud. polit. życzy wyjechać na wieś. posiada muzykę i języki teoretycznie. Poczta Szczedryn mińsk. gub. Nowy-Dwór, Muraszko. 5-4239—3

Krawcowa poszukuje podziennej roboty. Szyje podług żurnalu. Zaułek Michałowski 22 m. 1. 2-4246-2

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń —odchodzi o godz. 12 m. 25 po poł. przychodzi o godz. 7 m. 50 w.

Osobowy I, II kl. i III Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przych. o godz. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno - odch. o g. 11 m. 50 w. przychodzi o godz. 7 m. 51 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odch. o godz. 8 m. 20 zrana, przych. o godz. 9 m. 55 w.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 50 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I, II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. 40 po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa — odch. o godz. 11 m. 45 zrana, przych. o godz. 6 m. 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk Woroneż—odchodzi o godz. 12 m. 20 po poł. przych. o godz. 5 m. 25 po poł.

Osobowy I. II i III kl. Petersburg, Kursk Woroneż — odchodzi o godz. 6 m. 35 wiecz. przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Kursk—odchodzi o godz. 11 wiecz., przych. o godz. 7 m. 30 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odchodzi o godz. 8 m. 10 w. przychodzi o godz. 9 m. 51 rano.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.